Nr. 22 | Cena egz. 20 groszy. | Toruń, 16 lutego — Czwartek 1928 | Rok 1

Cena ogłoszeń
za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20%, nadwyżki.
Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja przy ulicy Strumykowej
Redakcja przy ul. Strumykowej 9.
Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajenjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3. ; zagranicą zł. 6.—
Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.
Telefon Redakcji 393.

W czwartek, **dnia 16 bm. o godz. 19,30** w sali Strzelnicy, ul. Przedzamcze — odbędzie się

Wielkie Zebranie Przedwyborcze Katolickiej Unji Ziem Zach.

Przemawiać będą: Jan Donimirski, Władysław Grobelny, Tadeusz Odrowski, Janta Połczyński, Kazimierz Życki.

Karty wstępu wydaje biuro wyborcze Katolickiej Unji Ziem Zachodnich od godz. 9-ej do 21-ej, Toruń, ulica Mostowa 36.

Na straży wielkich zadań.

Mamy zatem nowy monopol. Jaki? Czyj? — Narodwej Demokracji, która pod nazwą: „Komitet Katolicki Narodowy" wystawiła listę kandydatów do Sejmu i do Senatu.

Już dawniej i to długo dzierżyło to stronnictwo w Polsce monopol polskości. Obywatel Polak i na terenach trzech zaborów miał być uzdolnionym do prac politycznych czynnych tylko w wypadku, gdy był członkiem stronnictwa Nar. Dem. lub jej sympatykiem. Karność w tym kierunku była bezwzględną. Każda forma walki z opornymi była dozwoloną. Było to bezwzględne, dla wielu ludzi wstrętne, ale mogło mieć uzasadnienie wobec prowadzonej pracy opozycyjnej na terenach zaborczych. Gdy Polska powstała zasady tej N. D. nie zmieniła i stosowała dalej jaknajenergiczniej. Owocem tego było usuwanie wielu osobistości wysoce uzdolnionych od prac czynnych politycznych, oczywiście na szkodę państwa. Dziś przybywa monopol drugi: „katolicki". Progresja wyraźna! Jest to rozściągnięcie zasady monopolu na całokształt wartości duchowej narodu. Trudno w to uwierzyć, a jednak jest to prawdziwe. Niepodobna nie uznać ogromu niebezpieczeństwa, które stąd powstaje dla największego dobra narodu, dla jego wiary. Czy narodowi dojrzałemu politycznie, w własnej wolnej ojczyźnie wolno jest poddać się pod taką dyktaturę? Zasadniczo nie wolno. A cóż dopiero, gdy interpretacja Listu Pasterskiego okazuje się fałszywą. Udowadniają to objaśnienia Listu Pasterskiego przez najmiarodajniejsze czynniki, bo władzę naszego Kościoła. Pamiętamy dobrze słowa Ks. Prymasa Hlonda. Dochodzi do tego najpoważniejszy ostrzegawczy głos ze Stolicy Piotrowej. Czyż i wobec tego jeszcze wolno jest Polakowi katolikowi wahać się co do myśli zasadniczych Listu Pasterskiego Episkopatu?

Zastanówmy się, co nam daje Kmitet Katolicko-Narodowy w programie i w kandydatach?

W programie widać tylko negację, ale nie czyn państwowo-twórczy. Punktem wyjścia jest obrona praw wolności obywatelskiej wyborcy, bez względu na ustosunkowanie się jego do problemu poczynań Marszałka. Zamyka się oczy na najaktualniejsze zagadnienia dnia i wyborów, bo czem są obecne wybory? Są one odpowiedzią na ustosunkowanie się narodu do polityki rządu. Zmienić i usunąć to jest niepodobieństwem. Stawiać uparcie politykę dnia przeciw tej prawdzie to zła zabawa, ale nie poważna praca. Trzeba zapytać wyraźnie: „za polityką Marszałka" czy przeciw tej polityce. Opozycja jest dopuszczalną, ale, aby była twórczą, musi wskazać realną drogę wyjścia z obecnej sytuacji. Bez takiego wskaźnika jest opozycja negacją martwą, zgubną; popieranie takiej opozycji nie jest czynem politycznie twórczym ale jest zaśleplenieniem. Polityczne programy sięgające w głąb życia narodu jako całości, nie mogą rodzić się jedynie z uczucia. Muszą być, przed ujawnieniem programu na forum publicznem, przetrawione rozumem. Nar. Dem., niestety, często rodzi projekty nie mające nic wspólnego z racją stanu państwa. Jeżeli spoglądamy na listę kandydatów niektóre nazwiska przypominają nam takie projekty jak np., projekt wyodrębninia Pomorza z całości organizmu państwowego. Wysuwanie takiego hasła w poczytnej gazecie zrodziło w innych gazetach już wprost potworny projekt wyodrębnienia Pomorza z odrębną walutą, opartą na guldenie gdańskim. Dziś uśmiechem politywania można odpowiedzieć na taki projekt, ale niedawno stawiany on był jako projekt politycznie realny przez Zw. Lud.-Nar. na Pomorzu.

Z przemówień kandydatów Komitetu Katolicko-Narodowego na zebraniach nie odnosi się wrażenia zgrania myślowego tych osobistości. Problem czy są oni za, czy przeciw Marszałkowi ilustrują dowolnie, jedni są przeciw, drudzy za, trzeci chcą obserwować biernie co też Piłsudski dla Polski zrobi. Wydawać się może, jakby chcieli, by okroił zdrowie państwa. Nawarzyłeś piwa, wypij go sam. Oto krótkie streszczenie programu. Uznajemy fakt, że rządy obecne, są owocem zamachu stanu. Zamach ten powstał wskutek olbrzymiego zabagnienia całości życia państwowego i gospodarczego Polski przez fałszywą politykę, która urodziła chorą konstytucję. Opozycja, która dziś nie umie postawić twórczego programu przeciw Piłsudskiemu głosi, że nie może iść z nim, bo nie daje Polsce żadnego programu. Nie wolno iść w ciemność w pracy politycznej. Czy tak jest? Czy panuje zupełna ciemność? Zdaniem mojem — nie! Programem bowiem nie jest tylko słowo, jest nim czyn, jest nim tężyzna indywidualności twórcy pracy. Wyszczególnianie ścisłe punktów programu może często nawet program unicestwić. Musimy się liczyć z istotą umysłowości i konstrukcji psychicznej obecnego szefa rządu; chcąc czyny jego ocenić, należy z nich wyciągnąć wnioski.

Słyszałem zdanie, że Piłsudski może jest romantykiem czynu. Romantykiem czynu może być człowiek, który przygotowywał, w przewidywaniu wojny światowej kadry żołnierza polskiego, a gdy wybiła godzina, siadł na kasztankę i poprowadził źle uzbrojonych chłopców w bój. A jednak ten czyn romantyka był czynem wielkim i dał owoc wielki, bo początek wojska polskiego, bo dał dowód Zachodowi niezwykłej dzielności i stanowczości narodu, który nie zatracił mocy i wiary płynącej z pod znaku Orła Białego. Romantyzmem politycznym można dziś nazywać niejedno zmaganie w życiu narodów europejskich, które szukają nowego jutra życia. Przykładów takich mamy wiele. Owoce rodzą się tylko z tężyzny indywidualnych przodowników narodowych.

Piłsudski objął władzę siłą i tym czynem wziął na siebie olbrzymi obowiązek wobec narodu. Nie można wątpić, że wie o tem i to rozumie. Wziąwszy władzę, postawił jako program naczelny zasady naszej państwowości. Szkielet budowy państwowości chce mieć zmieniony i udoskonalony. A pragnie, aby stało się to za wolą narodu i jego przedstawiciela. Co zrobi, jeżeli się to nie stanie, nie mówi. Na tą [illegible] jest czas. Dziś chce zmienić osobowo i duchowo skład ciał parlamentarnych, chce z Sejmu wykrzesać iskrę twórczą w kierunku uzdrowienia państwa, służenia państwu, uznania i uczynienia z tego państwa mocarstwa, które ma i znajdzie posłuch na płaszczyźnie stosunków europejskich. Chce mieć państwo pokoju, ale zbrojne: musi to być „brytan" spokojny, ale zbrojny, aby uszanowano jego granice. Czy to nie jest programem na dziś dla Państwa? A dalej. Piłsudski, który nie jest z natury swojej i z przeszłości prawicowcem, chce mieć w ciałach parlamentarnych także prawicę, jako konieczny czynnik parlamentarny. Czy to nie jest również słusznem i koniecznem dla państwowości naszej pociągnięciem programowem?

Patrzymy dalej na czyny tego Rządu od maja 1926 r. Czy one nic nam nie mówią? — Objawów ujemnych było sporo, ale napewno objawów wyraźnie dodatnich więcej i w problemach ważniejszych. Funkcjonowanie władz wewnątrz Państwa stanowczo zyskało. Życie gospodarcze w Państwie ożywia się, waluta w kursie ustala się, pożyczkę zagraniczną otrzymaliśmy, zarządzenia karne wobec komunistów i żywiołów antypaństwowych wyraźnie są stosowane, a pozycja wobec zagranicy wzmocniona.

Jeśli następnie weźmiemy pod uwagę sprawę Pomorza, dojdziemy do przekonania, że wiele dla niego zrobiono. Rozwój Gdyni, początek floty handlowej, troska kredytowa wobec ludności tegoż Województwa, są nam dobrze wiadome. Stosunek Rządu do organizacyj gospodarczych stanowczo udoskonalał się. Piłsudski umiał znaleźć w Polsce na ważne stanowiska wiele osobistości o wysokiem uzdolnieniu. Nie szuka ich w stronnictwach, ale szuka w ludziach, którzy zaznaczyli się dodatnio w różnych dziedzinach pracy. Chociaż rządzi w warunkach trudnych, bo wśród nader licznych szeregów skrajnej opozycji, potrafił ustalić w licznych umysłach obywateli Państwa świadomość, że zmiana Konstytucji jest dla dobra państwowości polskiej koniecznością. Jest to tryumf poważny. Czy Rządy poprzednie potrafiły te wszystkie dziedziny pracy równie poważnie i trwale wesprzeć i pracą i czynem realnym?

Powyższe wyliczenia stwierdzają, że stałość rządów w państwie ma wartość olbrzymią. Społeczeństwo pomorskie patrzy na to i odnosi się do tych prac Rządu z uznaniem. Chce, aby reprezentanci parlamentarni, którzy wyjdą z wyborów, współpracowali z Rządem, nie służyli mu ślepo, lecz współpracowali. I dlatego społeczeństwo pomorskie powołało do życia „Katolicką Unję Ziem Zachodnich". Nie jest to stronnictwo, nie jest to zespół ludzi jednej myśli politycznej, jest to blok ugrupowań, który łączy dzisiaj zasada współpracy reprezentantów parlamentarnych z Rządem, chce zmiany Konstytucji w Polsce, stawiając to jako główne zadanie przyszłego Sejmu. Kat. Unja nie precyzuje dokładnie treści reformy Konstytucji, ale żąda zasadniczo ograniczenia kompetencji Sejmu i Senatu w pracach prawodawczych w szczególności sejmowładztwa oraz domaga się wzmocnienia uprawnień Głowy Państwa przez nadanie jej prawa powoływania i usuwania Rządów a w drodze zaprowadzenia veta ustawodawczego, chce utrudnić grę stronnictw i wzmocnić pozycję władzy wykonawczej.

Pozatem Unja Kat. stawia wobec kandydatów postulaty szacunku dla władz Kościoła i czuwania nad wprowadzeniem zasad katolickich do naszego życia zbiorowego, aby wzrastała w kraju stale produktywność zarówno rolnicza, jak i przemysłowa. Wśród kandydatów Kat. Unji widzimy wiele osobistości pierwszorzędnych pod względem życia moralnego i narodowego, znanych z poważnych prac dla Pomorza. Zdaje się, że Kat. Unja śmiało może z dumą powiedzieć, że jej kandydaci to ludzie prawi, nieskazitelnego charakteru i dzielni szermierze na polu katolickiem i narodowem. Kat. Unja ma zatem, słowem, program nawskroś realny, twórczy i pozytywny.

Mamy na Pomorzu list kilkanaście, a wśród nich zwartą siłę niemiecką. Czy rozbicie tak wielkie u Polaków nie wzbogaci mandaty niemieckie. Oto pytanie nader poważne i groźne, o którem zapominać nam nie wolno. Pamiętajmy, że hasło „Czuwaj" nie jest tylko ognikiem uroczystościowym, ale jest i być musi treścią duszy Polaka.

Aleksander Dembski.

Lud śląski w hołdzie ks. Prymasowi Hlondowi

Z pobytu Kardynała Hlonda w Wrocławiu

Wrocław, (PAT). Przybył do Wrocławia celem odwiedzenia kardynała Bertrama ks. Prymas Hlond, witany na dworcu przez kardynała Bertrama z asystą, konsula Rzeczypospolitej dra. Radowskiego i personel konsulatu. Po krótkiem powitaniu ks. Prymas udał się do pałacu biskupiego. O godz. 5-tej popołudniu ks. Prymas przybył do odświętnie przystrojonego gmachu konsulatu, gdzie konsul przedstawiwszy mu członków konsulatu oraz przedstawicieli kolonji polskiej, wygłosił przemówienie powitalne. **Wzruszającą była chwila złożenia hołdu najwyższemu dostojnikowi kościoła polskiego przez przybyłych ze wszystkich stron Górnego i Dolnego Śląska przedstawicieli ludu śląskiego.**

Ksiądz Prymas udzielił zebranym błogosławieństwa papieskiego, poczem rozmawiał z poszczególnymi delegatami. Po godzinnym pobycie w konsulacie ks. Prymas wrócił do pałacu biskupiego. Jutro rano ks. Kardynał Hlond odjeżdża samochodem do Rawicza, dokąd odwiezie go konsul polski.

Przestroga Poincarego

W tym samym czasie, gdy kilku pacyfistów niemieckich przysięga na wszystkie świętości, że w Niemczech już nikt poważnie o wojnie nie myśli i że tylko niesforna gromada zacietrzewionych fanatyków alarmuje jeszcze pokojowo nastrojoną ludność niemiecką — zachodzą wypadki niespodziewane i nieoczekiwane, niweczące wszystko, co z takim trudem i mozołem tych kilku ludzi dobrej woli zdołało stworzyć. Chcąc wykazać sprawdzian tych słów, nie potrzeba sięgać daleko, bo oto zaledwie kilka dni temu z okazji rozpraw nad mową ministra spraw zagranicznych p. Stresemanna, zabrał między innymi głos przedstawiciel Niemców narodowych p. v. Freytagh-Loringhoven, znany skrajny prawicowiec, popisujący się najbardziej zaciekłymi a jednocześnie i wysoce niesmacznymi artykułami w nacjonalistycznej prasie niemieckiej. Wbrew zasadom, głoszonym przez Stresemanna, wypowiedział się on *przeciwko porozumieniu z Francją* i przeciw całej polityce „pojednania", głoszonej przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Mowę tego nacjonalisty określił francuski minister spr. zagranicznych p. Briand pod koniec ub. tygodia jako *„mowę wojenną"*, wskazując na to, że żyją w Niemczech pewne grupy polityczne, dążące do zupełnie innych celów, jak Stresemann.

Ale jak słusznie zaznacza w ostatnim numerze tygodnika berlińskiego: *„Die Welt am Montag"* jej redaktor naczelny p. Gerlach — nacjonaliści wysunęli swego mówcę p. Loringhovena głównie dla tego, że wiedzieli, iż będzie mówił z tą zaciekłością, z jaką w Niemczech trzeba przemawiać przed wyborami do swych wyborców, zarażonych trądem i jadem szowinistycznego nacjonalizmu.

Nacjonaliści więc, którzy kiedyś zgodzili się na plan Dawesa, na Locarno i współpracę z Ligą Narodów, obecnie w przededniu wyborów, tem głośniej krzyczeć będą, że całej tej polityce zawsze byli przeciwni, a naród niemiecki winien przygotowywać się do odwetu i nowej wojny.

I nie sądzimy, aby nacjonaliści w wygłaszaniu tych haseł byli niekonsekwentni, aby poprzestawali li tylko na słowach puszczanych tak ot sobie na wiatr. Nie! Wszędzie, gdzie mogą, starają się tworzyć wywrotowe placówki, wszędzie rozsiewają swych agitatorów, swych wywiadowców, swych ludzi oddanych sprawie na śmierć i życie. Doszło do tego, że w ostatnich czasach zaczęto w Niemczech całych organizować zbiórki na rzecz tych, którzy mordują przeciwników idei rewanżu! Zwykłych morderców otaczają nimbem bohaterstwa, a w najmniejszej miejscowości tworzą ugrupowania „Stahlhelmu", który zajmuje postawę bojową i prowokującą wobec żywiołów przeciwnych tej wojskowej maskaradzie.

I gdyby nacjonaliści poprzestawali li tylko na pracy wewnątrz Niemiec samych — powiedzielibyśmy *meno male* — ale ryją oni i kopią z tą samą zawziętością na ziemiach ongiś ujarzmionych, tworzą najrozmaitsze przewrotowe organizacje i bojówki zarówno na polskim Śląsku jak i na terytorjach francuskiej Alzacji i Lotaryngji.

Francja zareagowała przeciwko zbrodniczym zakusom przygotowania niemieckiego powstania w Alzacji już kilka miesięcy temu, kiedy to na rozkaz Paryża zaaresztowano w Strasburgu i innych miejscowościach bardzo dużo członków najrozmaitszych organizacji i instytucji o charakterze przeważnie charytatywnym, w samej rzeczy działających według nakazów i planów nacjonalistów niemieckich. Po zaaresztowaniu głównych prowodyrów akcja przewrotowa agentów niemieckich ni

ustała, lecz przeciwnie wzmogła się w sposób do tego stopnia niebezpieczny, że Poincare, korzystając z ostatniego swego pobytu w Strasburgu, uważał za stosowne przedstawić ją w całej jej grozie.

Ze słów Poincarego wynika, że Francja przystąpi do zwalczenia wszelkich prób wywołania fermentu w Alzacji z jaknajwiększą energją i że nie cofnie się przed żadnym środkiem, jak i uzna za stosowny w podjętej przeciwko mącicielom pokoju w Alzacji oraz przeciwko propagatorom idei o autonomji dla wyrwanych ze szponów niemieckich ziem.

Przemówienie Poincarego, zapowiadające-go, że Francja nie dopuści, aby w łonie Alzacji jakaś garstka awanturników i intrygantów miała przygotować okrojenie terytorjalne Francji, posiada dla nas nie tylko znaczenie alegoryczne, lecz całkiem praktyczne.

To co czynią nacjonaliści niemieccy w Alzacji — śmiemy wątpić czy nie bez aprobaty rządu niemieckiego — czynią również i u nas na Śląsku i Pomorzu, a nawet w Poznańskiem. Ta sama krecia robota, ten sam mozoł podminowywania, te same metody wywołania fermentu, niezadowolenia, te same zabiegi przy okupywaniu sobie wiernych dusz, słowem te same przygotowania jaknajszerszych żywiołów nietylko mniejszości narodowej, lecz i żywiołów polskich narodowo niepewnych i chwiejnych na ów wielki dzień, który ma nadejść niezadługo według kalkulacji niemieckich, dzień odrodzenia Niemiec i spojenia wszystkich odebranych ziem w jedną całość....

Słowa Poincarego — to wołanie na alarm, to uderzenie w wielki dzwon na trwogę i przestrogę, to krzyk również i pod adresem Polski, aby dziś, zwłaszcza w okresie przedwyborczym, zwróciła baczniejszą uwagę na antipańtwową działalność agentów oraz popleczników niemieckich i jednym zamachem zniweczyła wszystkie ich tajemnicze plany. Im wcześniej do tego zabierzemy się, tem mniejszy będziemy mieli przy tem trud i ambaras.

L. P.

Min. Kwiatkowski

Wyjeżdża do Lwowa na wiec.

Warszawa. (AW.) Dnia 18 bm. wyjeżdża do Lwowa min. Przem. i Handlu Kwiatkowski. W czasie swego pobytu we Lwowie minist. Kwiatkowski wygłosi przemówienie polityczne jako czołowy kandydat listy nr. 1 m. Lwowa.

Zw. Lud. Nar. znowu głosował

Za zatwierdzeniem listy komunistycznej.

Warszawa. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej w czasie głosowania nad złożoną lista komunistyczna **nr. 13 przedstawiciel Z. L. N. adw. Sokołowski** w czasie pierwszego głosowania wstrzymał się od głosu, w czasie **głosowania ściślejszego oddał głos za zatwierdzeniem listy komunistycznej.**

Biura informacyjne

Ministerstwa Skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu wydało komunikat, w którym interpretuje informacje o tak zw. biurach informacyjnych. Ministerstwo Skarbu twierdzi, że sfery gospodarcze i poszczególni płatnicy zajęli wobec zarządzenia ministerstwa stanowisko przychylne, wychodząc z założenia, że wymiary podatku oparte na źródłowo opracowanych informacjach są sprawiedliwsze i słuszniejsze, niż wymiary uskuteczniane niekiedy dowolnie na podstawie opinji członków komisji podatkowej lub władzy skarbowej.

St. Z.

Tow. Przyjaciół Ligi Narodów

w Gdańsku

Z przemówień Rheinbabena, Sahma i Komisarza Van Hamela oraz Komisarza Rzplitej Polskiej

Gdańsk. (PAT.) Na zebraniu nowo założonego stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów, odbytem po przemówieniu inauguracyjnem b. senatora Neumana, zabrał głos w imieniu delegacji niemieckiej hr. Rheinbaben. Mówca podkreślił, że w znacznej części zawdzięczać należy niemiecki mu ministrowi spraw zagr. Stresemannowi, że sprawy gdańskie nie są obecnie w Genewie rozpatrywane pod kątem widzenia interesów i motywów politycznych, lecz na gruncie prawnym. Mówca oświadczył dalej, że chętnie przyłącza się do zapatrywania polskiego ministra spraw zagr. co do zmniejszenia ilości polsko-gdańskich spraw spornych, które zajmują Ligę Narodów. Niemcy dały już niejednokrotnie dowód, że nie pragną w Lidze Narodów uprzewilejowanego ich traktowania, lecz że chcą tylko tam równouprawnienia i całkowitej wolności.

Po nim przemawiał b. minister Rzeszy niem. dr. Külz, przewodniczący stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Rzeszy niemieckiej, podkreślając zadania i cele Ligi Narodów. Mówca zaznaczył, że niemieckie stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów jest na służbie pacyfizmu, pod pacyfizmem jednak mówca rozumie taki pacyfizm, który uznaje godność narodową.

Tegoż dnia odbył się w restauracji hotelu Danziger Hof bankiet przy udziale prezydenta senatu Sahma, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, van Hamela, Komisarza gen. Rzplitej Polskiej, min. Strasburgera, przedstawicieli stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów itd. Pierwszy zabrał głos prezydent senatu w. m. Gdańska, dr. Sahm. Powstanie w Gdańsku stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów, prezydent Sahm wita z tem większem zadowoleniem, że są pewne sprawy, których senat w. m. z łatwo zrozumiałych względów poruszać nie może, a które może natomiast wysunąć gdańskie stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów.

Jako drugi mówca zabrał głos wysoki Komisarz Ligi Narodów **prof. van Hamel**, który wyłuszczył w dłuższem przemówieniu cele Ligi Narodów oraz przedstawił jej działalność. Prof. van Hamel zaznaczył dalej, że nie zawsze miał wrażenie, **jakoby w Gdańsku odnoszono się przychylnie do Ligi Narodów.** Czasem gdańska opinja publiczna była zdania, że Liga Narodów nie odpowiada oczekiwaniom z jakiemi się do niej odnoszono i nie udzielała swej pomocy, na którą w Gdańsku liczono. Jest to zapatrywanie niesłuszne.

W końcu przemawiał generalny Komisarz Rzeczpospolitej Polskiej, min. Strasburger, wyrażając swe zadowolenie z powodu założenia w Gdańsku stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów. Wywołuje to tem większe zadowolenie, oświadczył min. Strasburger, iż właśnie tutaj w Gdańsku rozwiązanie wielu trudnych kwestyj gospodarczych i politycznych może być przeprowadzone w myśl zasad Ligi Narodów na podstawie porozumienia obu narodowości.

Konfiskata

Warszawa. (Tel. wł.) Skonfiskowano dodatek nadzwyczajny „Gazety Porannej" donoszący o interwencji prezesa komitetu katolicko-narodowego (lista 24) u Ministra Spraw Wewnetrznych w sprawie niedzielnych zajść na wiecu tej listy.

St. Z.

640 tysięcy w stolicy

Uprawnionych do głosowania.

Warszawa. (tel. wł.) Ponieważ ogólna liczba wyborców w Warszawie, dopuszczonych do wyborów wynosi 640 tysięcy, zaś komisyj obwodowych jest 363, z których każda będzie czynna przez 12 godzin, przeto każdy wyborca będzie miał czasu na złożenie głosu 25 sekund.

St. Z.

Ultimatum polskie do Litwy?

Co pisze „Matin" i pisma niemieckie o nocie polskiej do Litwy?

Berlin, (tel. wł.) Pisma niemieckie, a zwłaszcza niemiecka agencja prasowa „Telegraphen Union", skwapliwie podchwyciły korespondencję korespondenta warszawskiego „Matina", który pismu swemu donosi szereg szczegółów i uwag swoich o ostatnim kroku rządu polskiego wobec Litwy.

Korespondent „Matina" oświadcza m. i., iż energiczną notę Zaleskiego, która Waldemarasa wzywa do wyraźnej odpowiedzi „tak" lub „nie", czy pragnie nawiązać rokowania z Polską, w niektórych kołach uważają za ultimatum, które zapowiada bezpośrednie przesilenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa także Sowiety w razie zatargu ograniczyły by się do zgłoszenia platonicznych protestów. Tego rodzaju interpretacja jednak nie odpowiada faktom i jest bezpodstawną.

Korespondent „Matina" donosi z miarodajnego źródła, iż marsz. Piłsudski bynajmniej nie myśli uciekać się do pomocy argumentów natury wojskowej. Nota Zaleskiego ożywiona jest pragnieniem zachowania prestige'u Waldemarasa i zaoszczędzenia mu upokorzeń.

Pisma niemieckie korespondecję warszawską „Matina" zamieszczają bez komentarzy, jedynie pod nagłówkiem: „Ultimatum polskie do Litwy"?

O nadużycie stanowiska służbowego

Warszawa. (tel. wł.) Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami w ubiegłym tygodniu przybyła do Rawy Mazowieckiej i przeprowadziła rewizję w kancelarji notarjusza Wacława Dębskiego, znanego działacza miejscowego i wróciła do Warszawy po dalsze instrukcje. W dniu 13 b. m. delegacja powróciła do Rawy Mazowieckiej, przywożąc od przewodniczącego komisji nadzwyczajnej p. Dębskiego zawieszenie w czynnościach notarjusza Dębskiego. Przeciwko notarjuszowi zostało wszczęte dochodzenie o nadużycie stanowiska służbowego na szkodę klientów.

St. Z.

Manifestacyjny pochód wyborczy

który nie otrzymał „placet" władz.

Warszawa. (Tel. wł.) „Głos Prawdy" donosi, iż stołeczny komitet wyborczy bezpartyjnej współpracy z rządem zwrócił się do komisarjatu rządu o zezwolenie na urządzenie w stolicy pochodu manifestacyjnego na rzecz akcji wyborczej B. B. 1. Komisarjat rządu odmówił swego pozwolenia na urządzenie podobnego pochodu.

St. Z.

Dwa poważne sukcesy lotnictwa angielskiego

Londyn, 15. 2. (radjo wł.) Angielskie lotnictwo cywilne może znowu zanotować dwa poważne sukcesy, odniesione w ostatnich dniach przez lotników angielskich. Australijski kapitan lotnictwa Hinkler wylądował wczoraj w Karachi w Indjach. Lot ten z Londynu do Indyj, odbył lotnik angielski w 7 dniach na małym, sportowym samolocie, o słabym silniku, typu Avro-Avian. Na przebycie odległości tej potrzeba przy wykorzystaniu najspieszniejszych połączeń okrętowych i kolejowych — 19 dni.

Sir Allan Cobham zaś, lotnik angielski, sławny już ze swego lotu do Australji i z powrotem, ukończył wczoraj swój lot z nad brzegów jeziora Victoria w Ugandzie do Chartum i zpowrotem. Przestrzeń tę wynoszącą ogółem 2760 mil, przebył Cobham w 3 dniach.

Mieczysław Smolarski

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

Ze względów technicznych streszczamy poniżej początek niezwykle zajmującej powieści znanego powieściopisarza M. Smolarskiego pod powyższym tytułem.

Streszczenie to wprowadzi czytelnika w labirynt tej fantastycznej powieści o niepoślednich walorach literackich i artystycznych.

W pięknej willi p. Valmy, belgijczyka z urodzenia, mieszkającego dziś w Warszawie i posiadającego wspaniały, nocny kabaret „Ćma", zebrało się wykwintne towarzystwo stolicy. Artysta muzyk, słynny pianista Szeliga gra dla zebranych szereg kompozycyj. Ale właściwie gra nie dla gości. Gra dla niej jednej, dla pięknej pani Hanny Corda, która wyróżnia się w tłumie zebranych swą niezwykłą urodą, skończonego piękna kształtu, wzroku i uśmiechu.

Obok po salonach przesuwa się jej mąż, znany aktor bez wielkiego talentu, ale ten piękny mężczyzna o masce bohatera z filmu, znany jest ze swego hulaszczego życia i nieznanych bliżej źródeł dochodów.

Nagle w rozgwar rozmów salonowych pada echo strzału rewolwerowego, który rozległ się w parku. Prof. Arfa, nieznany bliżej zebranym uczony, badacz wiedzy Hindusów, znawca krainy jogów i fakirów, padł ofiarą tajemniczego wypadku zabójstwa, czy przypadkowego postrzału. Obok niego był właśnie w parku Ludwik Corda, mąż pięknej Heleny.

— Zraniłem się sam, rzekł ranny prof. Arfa, przez przypadek...

A tymczasem między Szeligą, a panią Hanną rozgrywa się jakiś przedziwny dramat serc. Upajająca muzyka artysty, te tony poświęcone jej osobie, jego błagalny wzrok nie pozostały bez wrażenia. Gdy młoda kobieta wraca sama do domu, bo mąż jej, jak zwykle poszedł na dalszą hulankę z innymi, rozczarowanie do tego, którego niegdyś kochała, zwycięża. Młoda kobieta pozostawia list: „Odchodzę, nie wrócę do Ciebie nigdy...". I w późną noc opuszcza swe mieszkanie, idąc na nowe, samodzielne życie...

Spotykają się dnia następnego z Szeligą. Ale młoda kobieta, korzysta z oferty bogatego fabrykanta Łąki, który chce stworzyć fabrykę witraży i jej powierzyć prace nad malarskiemi modelami przyszłych prac i uzyskuje niezależność, przez własną pracę chce stworzyć sobie warunki bytu.

Mieszkanie chce znaleźć w tym samym hotelu, w którym zamieszkała niegdyś, przed dwoma laty, gdy z mężem przyjechała do miasta. Ale rzecz dziwna, gdy zjawia się u portjera i żąda pokoju, wymieniając przytem swe nazwisko, okazuje się, że ktoś już przedtem bez jej wiedzy zamówił dla niej pokój. A gdy znalazła się już w swym pokoju i stanęła na chwilę w oknie, naprzeciw ujrzała wpatrzone w nią, dziwnie silne, o magnetycznej sile oczy prof. Arfy. Jakby pod wpływem nakazu tych hypnozerskich oczu Arfy, młoda kobieta schodzi po schodach i znajduje się za chwilę w mieszkaniu tego niezwykłego człowieka, który zraniony onegdaj strzałem rewolwerowym w ramię, dziś już odzyskał zdrowie i wita ją z dziwnym tajemniczym uśmiechem na twarzy, dając jej piękne, cudownie ubrane lalki do zabawy.

* *
*

— „Dziękuję Panu za wyleczenie mnie. Do lekarstw, przepisanych mi przez Pana, dołączyłem kilka moich i jestem już zdrów zupełnie. Muszę Panu także wyrazić uznanie za to, że poświęcił dla przyjemności bliźniego kilka godzin snu, by przekonać mnie przytem, iż gorąco umie pan bronić swych przekonań. Dwukrotnie już dowiadywał się Pan o moje zdrowie. Zasługuje na naganę za to, iż sam wówczas nie podszedłem do telefonu. Myśli moje i życie zbyt wówczas były zaprzątnięte rozwiązywaniem jednego z najciekawszych zagadnień. Wdzięczność dla Pana odczuwam jednak, a w dowód jej pozwalam sobie przesłać małą czarę wschodnią. Nie posiada ona większej wartości, ale jest ozdobiona interesującym ornamentem i pochodzi z kraju Sartów, o których dziś wiele się pisze. Chętnie zobaczyłbym Pana u siebie dziś wieczorem po przedstawieniu w „Ćmie". Będzie kilka osób, wśród nich Ludwik Corda. Nie chciałbym okazać się natarczywym, lecz proszę Pana o przybycie. Uprzejme pozdrowienie łączę

Prof. Arfa."

Doktór Rosman w zamyśleniu ujął niewielką wazę ze srebrnej blachy, ozdobioną niezrozumiałym dlań napisem i egzotyczną sceną łowiecką. Nie bez przyjemności ustawił ją na stole w poczekalni. Przed dwu laty udało mu się zdobyć mieszkanie, złożone z trzech pokoi, do którego wprowadził narazie swe łóżko, biurko, kilka krzeseł i wiele książek. Już jednak po pewnym czasie począł je zapełniać sprzętami, zakupionemi okolicznościowo, a świadczącemi o jego upodobaniach artystycznych.

Żył początkowo samotnie, krewnych nie miał, o przeszłości jego nie wiedziano nic bliższego. Ranek zajmowała mu praca w szpitalu, popołudniu daremne przez czas dłuższy czekanie na pacjentów. Wkrótce jednak niewytłomaczona skłonność skierowała go w nowe środowisko, które jest mieszaniną wysokich namiętności i śmiertelnych upadków, łez, które świecą jak brylanty, lub spadają na kształt sztucznych pereł, cudownej ofiarności, niezwykłych wrażeń i niskiego kupczenia talentem, tego fantastycznego, a barwnego potoku, osłoniętego przed oczami ludzi obcych a ciekawych czarodziejską mgłą, w którym tętni rubinową krwią fala sztuki.

Iść czy nie iść? Jakaś niezrozumiała niechęć odstręczała lekarza od Arfy. W tajemniczości jego odczuwał duszę chłodną, obcą sobie. Wiedział, iż wieczór spędzi zapewne w sposób niezwykły, lecz będzie musiał zapłacić za to tem, iż stanie się sam przedmiotem badania, którego się domyślał, jedną z ofiar nieubłaganej sekcji psychicznej. Odczuwał wstyd ludzi głębszych, a dobrych przed ukazywaniem swej prawdziwej istoty. Ciekawość pociągała go jednak. Pójdę — rzekł do siebie. — Pójdę choćby dlatego, by zobaczyć, jak Marghery zachowuje się w nowej swej miłości.

Gwiazda teatrzyku „Ćma" odwiedziła go dziś popołudniu. Nie bacząc, iż kilka osób przypadkowo znajdowało się w poczekalni, gdy tylko zauważyła, iż na chwilę pozostał sam, wtargnęła wprost do jego gabinetu mimo protestów służącej i położyła przed nim jakieś stworzenie czarne, chude, niezgrabne, z lekka skomlące, a z wywieszonym czerwonym językiem.

— Ratuj doktorze. Znalazłam wczoraj tę psinę na ulicy. Ocal mnie, gdyż umieram. Nie mogę zostać bez pomocy twej ani chwili.

— Jakież są objawy cierpienia pani? — rzekł lekarz nie przejmując się zbytnio, gdyż wiedział, iż artystka choruje przedewszystkiem na gorączkę wyobraźni.

— Nie o mnie chodzi! — jękła Marghery. Niedomyślny człowieku, ocal pieska, którego masz przed sobą. Biedactwo chude i trzęsące się zabrałam wczoraj w nocy z ulicy do siebie. Przypatrz się, jak dziś wygląda! Patrzy tylko boleśnie smutnemi oczami, nie chce nic jeść i skomli. O doktorze! obłędu dostanę, jeśli jej nie wyratujesz. Nie miałam serca nosić jej do weterynarza. Czyż miałabym odwagę, bym człowiekowi, leczącemu krowy, powierzyła stworzonko równie delikatne.

(C. d. n.)

Kronika

Lutego **16** Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek Julianny, p. m.
Piątek † Patrycjusza
Kalendarz słowiański:
Czwartek Milada bł.
Piątek Świętorad
Słońce wschód 6.50 zachód 16.49
Księżyc wschód 2.58 zachód 14.20

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Dyżury aptek:** Apteka Radziecka, ul. Szeroka 27. — Tel. 250.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9.30—12 i od 16—19,30.

— Muzeum Miejskie (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15.30—18.30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3 szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

„Światowid“ — Mogiła nieznanego żołnierza (według powieści Struga).

„Pan“ Od czwartku 16 bm. „Baron Cygański“ obraz osnuty na tle sztuki J. Straussa z Lya Marą.

Z teatru pomorskiego.

Dziś, we środę, dnia 15. bm. o godzinie 8-mej wieczorem znakomita operetka Kolla p. t. „Królowa Nocy“, którą dzięki niezwykle pomysłowej inscenizacji i reżyserji p. Witolda Zdzitowieckiego przyjmuje publiczność z niebywałym wprost entuzjazmem. Świetny zespół wykonawczy z p. Janiną Leonowicz w transformacyjnej roli tytułowej, pp. Porębską, Zarembiną i Waczyńską, Ilcewiczem, Jejdem, Jaworskim, Orliczem, Balcerzakiem i Aleksym, wspaniałe popisy licznego baletu z siostrami Łucją i Gertrudą Piechotówną na czele, składają się na całość niebywałą, budzącą entuzjazm tłumów publiczności. Batutę kapelmistrzowską dzierży p. por. Z. Grabowski.

We czwartek, dnia 16. bm. o godzinie 8-mej wieczorem efektowna sztuka historyczna w 4-ech aktach J. A. Hertza p. t. „Książę Józef Poniatowski“, wystawiona z dużym nakładem pracy i kosztów w prawdziwie stylowej szacie dekoracyjno-kostjumowej, godnej scen stołecznych. W widowisku jak dotychczas bierze udział cały zespół artystyczny teatru z wykonawcami ról głównych pp. Benda, Ulińskim, Jerzmanowską, Turońską, Balcerzakiem, Bystrzyńskim, Chmurkowskim, Aleksym i Orliczem na czele. Będzie to ostatnie wieczorne przedstawienie tego efektownego widowiska, które zostaje zdjęte z afisza wobec wyjazdu p. Karola Bendy. Dyrekcja, pragnąc uprzystępnić ten utwór najszerszym masom bez względu na koszta wystawy, obniża ceny do minimum (od 2.40 zł. do 20 gr).

W przygotowaniu jedno z najświetniejszych arcydzieł wielkiego repertuaru, znakomita niezwykle wesoła 5-aktowa komedja Molière'a p. t. „Szkoła Żon“, reżyserowana przez p. F. Chmurkowskiego. Premjera odbędzie się w sobotę, dnia 18. bm. z okazji 25-letniego Jubileuszu pracy scenicznej kierownika artystycznego naszej sceny p. Józefa Leśniewskiego, który stworzy w niej jedną z najświetniejszych ról swego repertuaru (Arnolfa).

W piątek 17 b. m. — „Królowa Nocy“ — o godz. 8 wieczorem. Świetnie powodzenie poprzednich przedstawień tej rewji operetki, reżyserowanej przez p. W. Żdzitowieckiego świadczy najlepiej o uznaniu gry artystów i wspaniałej oprawie kostjumowo-dekoracyjnej. W widowisku biorą udział ulubieńcy naszej publiczności pp.: Leonowicz, Jaworscy, Zarembina, Jejda i inni oraz cały balet z p. Ł. Piechotówną na czele.

* * *

SPROSTOWANIE RECENZJI TEATRALNEJ

W recenzji naszej ze sztuki historycznej „ks. Józef Poniatowski“ przekręcone zostało w druku nazwisko p. Turońskiej, która grała rolę Margrabiny Vauban, za co p. Turońską serdecznie przepraszamy.

OFIARA WISŁY

Dnia 14 b. m. 6-letni chłopczyk, Jan Nadolski z Torunia, ul. Szewska, bawił się nad Wisłą, popychając kijem krę, przyczem wpadł do rzeki i utonął. Zwłok dotąd nie znaleziono.

ODPŁYW WISŁY

Wisła pomorska na przestrzeni od Ujścia do Ciechocinka oczyszczona została od powłoki lodowej przy pomocy lodołamaczy, które 14 b. m. odpłynęły z powrotem do „Einlage“ (na terenie W. M. Gdańska).

Warchoły przy pracy

„Słowo Pomorskie“ walczy zajadle z Kat. Unją kłamstwem, oszczerstwem i intrygą.

Od czasu odzyskania wolności przyzwyczailiśmy się już do smutnego zjawiska zgangrenowanych charakterów, które — nie umiejąc pracować twórczo — szukają zaspokojenia samolubnych ambicji przez podważanie istniejących wartości.

W takie jednostki obfitował stary nasz Sejm, takie same warchoła również wśród społeczeństwa.

Wybitnym okazem tego typu „obywateli“ jest p. Zakrzewski z Rokitek w pow. tczewskim który chętnieby piastował zaszczytne godności — np. tak prezesa P. T. R. Ba — kiedy to marzenie nieziszczalne! Trzebaby dorównać zasługami i pracą p. J. Donimirskiemu... i czekać. A to nie leży w guście p. Zakrzewskiemu. Dla takich ludzi istnieje jeszcze inna droga, krótsza, łatwiejsza — kopać dołki, warcholić, rozbijać.

A więc rozbić P. T. R. Rolnictwo na tem ucierpi? Bagatela. Grunt, że ambicje zostaną zaspokojone.

P. Zakrzewski wciągnął więc do swej „roboty“ trzy kółka rolnicze z najbliższej okolicy i stworzył z nich podstawę t. zw. Pomorskiego Związku Kółek Rolniczych. Szumna nazwa a nic pozatem. P. T. R. jak było, tak jest i rozwija się dalej pomyślnie ku dobru rolnictwa i kraju, a dodatnio odczuwa to całe rolnictwo, szczególnie dlatego, że bezwzględnie wykluczona w nim jest polityka partyjna, a oddawnem jego hasłem dobrobyt rolników, z szczególnem uwzględnieniem tych najwięcej potrzebujących.

Przyszły wybory. Powstała Katolicka Unja Ziem Zachodnich, jednocząca wszystkie stany i warstwy, przekreślająca wszystkie waśnie partyjne i różnice poglądów — w myśl nakazu Listu Pasterskiego, w imię obrony Pomorza przed niebezpieczeństwem niemieckiem, w imię zgodnej współpracy nad budową potęgi Państwa.

W imię tych najszczytniejszych haseł p. Jan Donimirski dał się nakłonić do przyjęcia kandydatury na posła do Sejmu w wszystkich 3 okręgach, jako człowiek, cieszący się najszerszem zaufaniem wszystkich bez wyjątku warstw i stanów Pomorza, jako wyraziciel całokształtu idei Unji.

Takie względy i obowiązki obywatelskie są obce ludziom pokroju p. Zakrzewskiego. Dają im one jednak asumpt do kopania nowych dołków.

P. Zakrzewski nie ominął więc tej sposobności i ogłosił w „Słowie Pomorskiem“, służącem chętnie wszelakiego rodzaju warcholstwu, szumny protest przeciwko kandydowaniu z listy Unji Katolickiej pp. Donimirskiego i Serażyńskiego. Ideowy współpracownik ze sfer drobnego rolnictwa.

Atak ten, posługujący się takimi zwrotami jak „kandydaci z obszarniczej listy“, wykazuje niewygasłe w umysłach partyjników zapatrywania na inne możliwości pracy politycznej, jak tylko ściśle partyjne. Jakżeż można nazwać „obszarniczym“ blok, do którego należy P. S. L., Zjednoczenie Ludu, sfery mieszczańskie, rzemieślnicy itd.? Unja Katolicka z partyjnictwem niema nic wspólnego, przeciwstawia się mu, stoi ponad partjami.

Toteż wystawienie tych dwu kandydatur niema nic wspólnego z polityką w pojęciu partyjników. Wymaganie zaś, by praca społeczno-organizacyjna wykluczała indywidualne zapatrywania i wykonywania prac politycznych — jest absurdem. **P. T. R. jako organizacja rolnicza i apolityczna nie może i nie powinna krępować w niczem swoich członków, odnośnie do ich indywidualnych poglądów na sprawy polityczne.**

Wszyscy nie dotknięci obłędem szowinizmu i partyjnictwa, a rozumni członkowie P. T. R. znakomicie zrozumieją, że organizacja rolnicza w niczem nie może być dotknięta przez takie lub inne zapatrywania i prace swych członków na terenie politycznym.

Ale skąd ta nagła troska o losy P. T. R. u tych, którzy przecież wcale do niego nie należą, którzy od początku suchotniczego istnienia t. zw. „Pom. Zw. Kółek Roln., postawili sobie jako cel walkę z P. T. Roln.?

I skąd znowu ta troskliwa opieka, jaką otacza „Słowo Pomorskie“ tych, którzy na swym zjeździe tczewskim i zebraniu Zw. Osadników Ziem. Zachodnich w Poznaniu wysyłali hołdownicze rezolucje do marszałka Piłsudskiego?

Niezbadane i niezrozumiałe są twoje drogi — o „Słowo Pomorskie“!

Organ, który chce być szermierzem katolicyzmu, praworządności i wszelkich cnót, staje się **orędownikiem warchołów i wywrotowców partyjnych, a podobno nawet zwolenników kościoła narodowego.**

Z tego wszystkiego „Słowo Pomorskie“ snuje wniosek „Unja Katolicka rozpada się“. Diagnoza zarównośmiała, jak śmieszna.

* * *

W ślady „Słowa Pomorskiego wstąpił wczorajszy „Głos Robotnika“, wyzyskując również na swój sposób wspomniany „protest“ dla swych celów partyjnych. Atak jego jest tak niepoważny i tak naszpilkowany demagogicznymi wykrzyknikami, za wzorami bolszewickimi, że nie zasługuje na rzeczową odpowiedź.

WALNE ZEBRANIE TORUŃSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHOD.

odbędzie się w piątek, dnia 24 lutego br. w sali klubowej Dworu Artusa. Początek o godz. 18,30.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Referat Dyrektora Z. O. K. Z. p. M. Korzeniewskiego p. t. Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze. 3) Referat Kier. Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. t. Działalność Z. O. K. Z. na Pomorzu. 4. Dyskusja. 5) Wybory członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Zjazd Okręgowy. 6) Wolne głosy.

Członków i sympatyków Z. O. K. Z. prosi o łaskawe przybycie *Zarząd Koła Z. O. K. Z.*

Z ŻYCIA „SOKOŁA“ NA POMORZU.

W rozkazie 4 z dnia 13 b. m., wydanym przez Przewodnictwo Okręgu IV., Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“ czytamy, między innemi, iż jeden z zarządów Gniazd wysłał do osoby wysoko postawionej w rządzie prośbę o subwencję dla gniazda. Postępowanie takie, jako niecelowe i dyskredytujące poważną organizację sokolą, rozkaz potępia kategorycznie. W sprawie odznaczeń rozkaz wyjaśnia, iż regulaminy Związku Sokolego przewidują tylko trzy odznaczenia, a mianowicie: 1) członkostwo honorowe Związku, 2) zapisanie do złotej księgi Sokolstwa oraz 3) Odznakę honorową Związku. Gniazdo może również nadać członkostwo honorowe Gniazda (nie naczelnikiem honorowym lub prezesem honorowym lecz tylko czł. honorow.). Ponadto Gniazdo może uczcić dyplomem członków — jubilatów z tem jednakże, że taki dyplom nie nadaje poświadczeń żadnych szczególnych praw i przywilejów w gnieździe lub w Związku. W sprawie akcji P. W. rozkaz przypomina, że każde Gniazdo musi wykazać się conajmniej jedną drużyną P. W. złożoną z 13 członków.

Ponadto rozkaz przypomina, że Sokolstwo, jako organizacja bezpartyjna udziału w akcji wyborczej nie bierze i nie wolno członkom Sokoła uczestniczyć w akcji wyborczej w ubiorach sokolich lub choćby tylko w charakterze sokolim. Natomiast każdy Sokół winien wziąść udział w głosowaniu.

ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA DRUKARZY i POKR. ZAWODÓW POLSKI ZACHODNIEJ.

W d. 19 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd delegatów St. Druk. i pokr. Zaw. Polski Zachodniej, jako drugi zjazd tej organizacji zawodowej, lecz mające ideowe podłoże chrześcijańsko-narodowe. Zarząd Okręgu Toruńskiego pełniący rolę gospodarzy, powita w dn. 18 b. m. przyjeżdżających delegatów w lokalu Restauracji Ratuszowej o godz. 20, poczem prezes Wydziału Głównego p. Szczepaniak zagai zebranie informacyjne i odbędzie się pogawędka koleżeńska delegatów. W dniu 19 bm. po mszy św. w kościele P. Marji i złożenia o g. 10 rano wieńca u stóp pomnika Kopernika, z racji rocznicy urodzin wielkiego astronoma - Polaka rozpocznie się właściwy zjazd. Po zakończeniu obrad odbędzie się zabawa reprezentacyjna okręgu toruńskiego Stow. Drukarzy, połączona z przedstawieniem amatorskiem w lokalu „Strzelnicy“. W części oficjalnej zjazdu mogą brać udział bez prawa głosu zwykli członkowie stowarzyszeń drukarzy.

Chojnice.

(Konferencja w sprawie Straży Wyborczej.)

(od własn. koresp.)

W ub. niedzielę odbyła się konferencja urzędów obwodowych Tow. Powstańców i Wojaków z powiatów chojnickiego, tczewskiego i sępoleńskiego.

W konferencji tej wzięli udział star. pow. Chojnickiego p. burm. miasta Chojnic, p. dr. Sobierajczyk, starosta pow. sempolińskiego, p. starosta powiatu tucholskiego p. Tollik. Z ramienia okręgu Starogard Tow. Powstańców i Wojaków występowali prezes p. Prądzyński, sekretarz p. Szwedowski i skarbnik p. Bączkowski.

Analogiczna konferencja na powiaty tczewski, starogardzki i gniewski miała miejsce w Starogardzie dwa tygodnie temu.

Obydwie konferencje miały na celu ustalenie wspólnej wytycznej władz cywilnych i przysposobienia wojskowego podczas wyborów. Organizacje P. W., a zwłaszcza najsilniejsze zrzeszenie T. Powstańców i Wojaków, będą pełniły funkcję straży wyborczej. Straż wyborcza otrzyma karabiny, będzie utrzymywała porządek oraz będzie kontrolowała, czy wszyscy członkowie tow. P. W. oddali swoje głosy na listy polskie.

Z ramienia władz wojskowych w konferencji wzięli udział oficerowie P. W. i W. F. p. mjr. Hettner, p. kpt. Prożański, p. kpt. Rohocki i p. por. Kamieński.

KRONIKA POLICYJNA.

W Toruniu dn. 13. 2. przytrzymano:

Marchlewską Marję z Torunia — za kradzież. Białoruckiego Stanisława z Torunia za kradzież.

Zielińską Władysławę z Torunia za popleczctwo. Kapesa Rolpe z Torunia za paserstwo Beigera Franciszka z Torunia za kradzież, Adamskiego Franciszka z Torunia — za kradzież.

Uzupełniając notatkę w sprawie przytrzymania w Toruniu niebezpiecznego włamywacza — podajemy, że nazywa się on Misiak Józef, pochodzi z Przemyśla, gdzie również jest znany tam ze swych gościnnych występów. Przytrzymany do włamań kasowych w Toruniu nie przyznaje się, są jednak wszelkie dane, że jest to jego „robota“ — wykażą to zresztą dalsze dochodzenia policji, które dobrze się zainteresowała przytrzymanym i mamy nadzieję, że sprawę kradzieży kasowych w Toruniu wyświetli.

Za przekroczenie przepisów obyczajowych spisano 5 doniesień.

Przytrzymano: 1 osobę za kradzież, 5 osób za włóczęgostwo i 2 osoby za pijaństwo, które po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Adamczyk Stanisław, zam. w Gatowie pow. Toruń, zgłosił kradzież roweru.

Suchodolski Michał, mjr. W. P., zam. przy ul. Bankowej nr. 4, zgłosił kradzież damskiego złotego zegarka wartości 120 zł.

Benzel Otto, zam. w Silnie pow. Toruń, zgłosił oszustwo w kwocie 500 zł, popełnione przez W.

Betlejewski Ignacy, zam. w Stawka pow. Toruń, zgłosił kradzież ½ centnara jęczmienia ze stojącego wozu w ulicy Kopernika. W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Zatrzymano w jednym wypadku przy płaceniu artykułów spożywczych przy ul. Mickiewicza nr. 102 fałszywy 20-to złotowy banknot.

Raportów za przekr. przep. pol. spisano 7.

Z balu wojskowego

w Toruniu

W ub. niedzielę odbył się w Kasynie Garnizonowym bal reprezentacyjny oficerów garnizonu toruńskiego i Rodziny Wojskowej, na którym spotkała się elita towarzystwa wojskowego w naszem mieście z przedstawicielami cywilnego towarzystwa.

Między innemi zauważyliśmy pp.: wojewodę Młodzianowskiego i wicewojewodę Seydlitza, dr. Wybickiego, starostę krajowego; dyr. Banku Polskiego Junga, B. Hozakowskiego, inż. Szlachtowskiego, Maćkowskiego, kilku dziennikarzy, reprezentantów świata artystycznego oraz szereg innych osób, które świadczyły swą obecnością o sympatji, jaką cieszy się nasza dzielna armja, ponadto licznie reprezentowana była „cywilna“ płeć piękna, co zresztą było rzeczą naturalną, z uwgai na tradycyjny sentyment Polek dla munduru.

Z gości wojskowych wymienić należy pp.: oficerów z 18 p. uł. w Grudziądzu oraz oficerów z garnizonów w Inowrocławiu i Brodnicy, którzy zjawili się w dość pokaźnej liczbie.

Generalicję reprezentował poza sympatycznym gospodarzem p. gen. dyw. L. Berbeckim, który obecny był wraz z małżonką do g. 1,30 na balu p. gen. Prich.

Bal zapoczątkowany został odśpiewaniem przez p. por. Jisińskiego dźwięcznym i miłym głosem kilku piosenek oraz dziarskim mazurem w cztery pary w malowniczych strojach historycznych polskich, a mianowicie panie w kontusikach, a panowie w mundurach ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Taniec wyreżyserowany przez p. Ł. Piechotówne, primabalerinę Teatru Pomorskiego, podobał się ogólnie i powtórzony został dwukrotnie na skutek gromkich oklasków.

Wyróżniła się w mazurze para, złożona z pani por. Rotterowej z mężem.

Dodać należy, że kostjumy pań szyte były w gronie Rodziny Wojskowej, mundury zaś panów specjalnie przygotował 63 p. p.

Scena dekoracyjna pod ogólnem kierownictwem pp.: pułk. Aleksandrowicza, pułk. Błockiego i maj. Podlasiewskiego (szczególnie piękne witraże) przedstawiała się okazale. Na parterze, gdzie zajmowała się dekoracją piechota, na szczególną uwagę zasługiwały zainscenizowane okopy (63 p. p.), na I piętrze wyróżniał się buduarek i przejście do sąsiedniej salki (baon balonowy), główna zaś sala pięknie została urządzona przez 8 p. a. c. pod nadzorem p. kap. Gustowskiego. Ostatni pokój przygotowali marynarze. Wreszcie b. miło i efektownie urządzone zostało przejście na II p. po schodach gęsto osłonięte gałęziami, których żywiczny zapach orzeźwiał zmęczone płuca po wyjściu z sal, pełniutkich gości tańczących (około 200 par) i obserwujących lub zgoła „reprezentacyjnych.

Tańce prowadził doświadczony w tym względzie p. maj. Mellerowicz przy pomocy „ułanów ks. Józefa“.

Trzy orkiestry pracowały z godną uznania wytrwałością i, mimo braku miejsca, amatorzy modnych czy mniej modnych tańców mogli z powodzeniem zaspokoić swe upodobania — co w równej mierze można było powiedzieć o gwardji „bufetowej“. Nie brakło też kącików, nadających się na flircik... no i poważne rozmowy.

Sale przerzedzać się zaczęło o g. 3 rano, lecz najmłodsza generacja bawiła się znacznie dłużej.

Z Grudziądza

— **Dyżury nocne aptek.** Od soboty, 4 lutego dyżuruje apteka „Pod Lwem“, Pańska 22, telefon 40.

— **Muzeum miejskie,** (ul. Lipowa nr. 28), otwarte w środy od godz. 12—2, w niedzielę i święta od godz. 11—2.

— **Bibljoteka i czytelni T. C. L.** w muzeum (ul. Lipowa 28) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wiecz. dla dzieci tylko w każda środę od godz. 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

— **Poradnia przeciwgruźlicza,** przy ul. Ks. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 po południu. Porad udziela się bezpłatnie.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem,** przy ul. ks. Budkiewicza 26 udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Opiekunka zdrowia udziela informacji codzień od 3—5 po poł. Lekarz przyjmuje matki z dziećmi w poniedziałki i piątki od 2 — 4, kobiety ciężarne w środy od godz. 2—4.

NAPAD RABUNKOWY

Dnia 14 bm. napadnięty został na szosie z Grudziądza do Linarczyka jadący rowerem robotnik Rabu. Dwaj napastnicy usiłowali odebrać mu rower i pieniądze. Napadnięty począł się bronić. Podczas utarczki padł strzał, który go zranił w ramię. Tymczasem od strony Grudziądza począł się zbliżać samochód i napastnicy w obawie przed ujęciem, zbiegli niepoznani.

ROZPRAWA PRZECIW B. POSŁOWI BARLICKIEMU.

Grudziądz. W dniu 17 bm. odbędzie się w Grudziądzu rozprawa sądowa przeciw byłemu posłowi P. P. S. Barlickiemu, który w dniu 5 września r. ub. na wiecu P. P. S. w Grudziądzu wygłosił mowę antyrządową. W dniu tym P. P. S. zwołało wiec, na którym będzie podany wynik rozprawy sądowej, przyczem zorganizowana będzie bojówka, która nie dopuści do opozycji.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia“, Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“.

Jak organizują wiece partyjni demagodzy w Janowcu

Chrz. Dem bygoska nie wie, co począć ze sobą — „Popisowy" występ red. „Dziennika Bydg."

W ub. niedzielę urządził redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Nowakowski na sali Domu Towarowego w Janowcu wiec „Ch. D." na Okręg Bydgoski. Przemówienie p. redaktora nie zawierało żadnych przekonywujących argumentów, na które mówca się silił. Zato szereg luźno rzuconych zgrzytów odźwierciadlało charakterystycznie chaos panujący w okręgowych władzach pseudochadeckich i wszystkie dalsze nieszczęścia niefortunnego załatwienia się z swoim sojusznikiem Piastem. „Parka" ta przedkładała **po trzykroć** swój dokument małżeński w formie listu kandydatów Okręg. Komisji Wyborczej do zatwierdzenia i wiecownicy odnieśli wrażenie, że wielbiciel chadecji p. Nowakowski „zarumieniczny" — jak sam powiedział — z powodu wysokiego numeru listy, „szukał w Janowcu nowych „amantów" dla swej opuszczonej i nieszczęśliwie rozbitej dziewoji, żyjąc w dodatku w niepewności, czy aby Okręgowa Komisja Wyborcza ostatecznie nie skreśli oblubienicę, wałęsającą się dotychczas pod najróżniejszemi numerami. Dlatego też zapowiedział uroczyście, że nie zwalcza ani Endecji, ani N. P. R.-u, ani Piasta, ani innych „partyjników", bo tak postanowiła, narzucająca się zawsze chadecja. Natomiast wylał całą żółć zmartwienia na „Kat. Unję Ziem Zachodnich" i nawymyślał, nakłamał, poprzewracał postulaty „Uni" w sposób wprost nie do uwierzenia. Wreszcie skończył swoje przemówienie przy milczeniu zebranych.

W dyskusji przemawiał p. Świtalski nawołując do jedności bez oświadczenia się za jakąkolwiek listą.

W obronie „Kat. Unji" odezwał się p. Słoma z Aleksandrowa, zbijając rzeczowo — bez najmniejszej namiętności — spaczone i złośliwe wywody p. Nowakowskiego, uzasadniając potrzebę złączenia się wszystkich ludzi dobrej woli w „Unję" celem rzeczowego popierania rządu. Mówca wykazał liczbowo, jaką krzywdę poniosły stan średni i rolnictwo przy ostatnich wyborach w imię zgody i dobrej sprawy, jak sojusznicy w Sejmie później za ofiary poniesione niewdzięcznością się odpłacali, ile szkód wyrządziło partyjnictwo Państwu i całemu narodowi przez niemądre rządy, ile mianowicie stracili rolnicy przez nierosądnie — a może tendencyjnie dla korzyści pewnych sfer — prowadzoną gospodarkę wywozową i wwozową produktów rolnych; ile biedy i nędzy powstało wskutek dewaluacji za czasów Witosowych i Grabszczyzny zwłaszcza w stanie średnim, uzależnionym od dobrobytu rolnictwa, ile strajków niepotrzebnie niepokoiło społeczeństwo i podkopywało produkcje w kraju i zaufanie zagranicy.

Na bezszczelnie śmiałe twierdzenie p Nowakowskiego, że kandydata stanu średniego zepchnięto na liście Okręgowej na 3-ie miejsce, wykazał mówca, że tak nie jest, gdyż także na drugiem miejscu kandyduje przedstawiciel wchodzący w skład stanu średniego, p. Sikorski. Demagogiczne aluzje p. Nowakowskiego dot. miejsc kandydatów „obszarników" sprostował p. Słoma bardzo energicznie, wykazując, że trzeba wziąść pod uwagę całe Województwo i że na listach poselskich okregowych w Województwie umieszczono dwuch przedstawicieli większej własności na trzecich miejscach niepewnych, natomiast włościaństwo i osadnictwo na 6 miejscach zupełnie pewnych. Stan średni ma taką samą liczbę zupełnie pewnych miejsc, chociaż stosunek miasta do wsi w Województwie wynosi 1 : 2. Uwzględniając najróżniejsze secesje w miastach, to stosunek miejsc poselskich 1 : 1 wobec stanu średniego jest nadzwyczaj korzystny i wykazuje dużo ustepstw ze strony rolnictwa, któremu bardzo na tem zależy, by jaknajlepsza harmonja łączyła miasto i wieś. Wywody p. Słomy słuchano z napiętem zaciekawieniem w głębokiem spokoju — bez najmniejszego sprzeciwu — i kiedy mówca skończył, wyrażając przekonanie, że „Unja" wytępi partyjnictwo, i że twórczo działać będzie, przyklaskiwano mu na całej sali.

Wobec takiego wyniku wiecu zabrał jeszcze raz głos p. Nowakowski i „pogłaskał" coprawda p. Słomę kilku komplementami, poczem najordynarniejszą demagogią i kłamstwem starał się zatrzeć przekonywujące wywody przedmówcy. Ten brutalny zwrot spowodował, ze kilku awanturników w przepełnionej sali uniemożliwiło p. Słomie zabrania głosu celem sprostowania kłamstw i ostatecznego zdemaskowania i szkodliwego „koryfeusza" obozów partyjnickich. Wierutnem kłamstwem jest wzmianka w prasie chadeckiej, że p. Słomę chciano czynnie znieważyć i że p. N. występował w jego obronie.

Zrównoważone nadzwyczaj obywatelstwo Janowca i okolicy oceni natomiast, jakiemi metodami przeciwnicy walczą, by swoje bankructwo zatrzeć. Wiec ten przyczynił się nadzwyczaj dodatnio do pomnożenia sympatyków „Kat. Unji Z. Z." i przysporzy znacznie wyborców z kartką nr. 30.

Pamiętajmy o inwalidach

Pod Warszawą utworzył się groźny zator i zwał lodowy.

Okolica stolicy zagrożona klęską powodzi.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.). **Groźny zator lodowy, jaki się utworzył w górze Wisły pod Warszawą, stoi nadal na miejscu. Zwały lodowe ciągną się w tem miejscu na przestrzeni około 8 kilometrów. Ponieważ woda na Wiśle zaczęła dziś rano nieco opadać, przeto zator, zamiast ruszyć z miejsca, osiada coraz mocniej i powoduje rozlewanie się wód. Na miejscu czynne są armaty artylerji ciężkiej oraz samoloty, które bez przerwy w ciągu całego przedpołudnia rzucały bomby i miny. Próba rozkruszenia zatoru nie powiodła się jednak. Dzisiaj wieczorem przybył na miejsce zagrożone nowy oddział saperów, oraz pogotowie, spkładające się z ludności miejscowej, zorganizowane przez policję. Wobec powagi sytuacji na miejsce przybył osobiście min. Składkowski.**

Jak wiecuje endecja?

Nikogo nie dopuszcza do głosu w dyskusji. — Na wiece wynajmuje sale u Niemca.

Codzienna prasa Z. L. N. przepełniona jest reklamowemi a kłamliwemi sprawozdaniami z odbywających się wieców przedwyborczych tego stronnictwa.

Każdy wiec, wedle tych sprawozdań, to „tryumf" Zw. Lud. Nar. Każda wieś, czy mieścina opowiada się „tylko" za ich partją. Każdy mieszkaniec Pomorza, już dziś ma tylko kartkę z ich nazwiskiem, i strzeże jej, jak oka w głowie. Tak mniej więcej wyglądają „ich" sprawozdania pełne fałszerstw lub bajeczek z tysiąca i jednej nocy, obliczonych na naiwność swoich czytelników.

Jak zaś w rzeczywistości wyglądają wiece endecji, mamy najlepszy przykład, z opowiadania naocznego świadka, który był na wiecu Z. L. N., odbytym w dniu 9 bm. w Terespolu.

Na wiecu tym, z obawy przed usłyszeniem słów prawdy, od swych przeciwników politycznych, dopuszczono kilkadziesiąt osób za imiennemi zaproszeniami. Większa część wiecowników, stanowiło duchowieństwo! Natomiast endecy nie *dopuścili na wiec kilkunastu miejscowych kolejarzy,* bojąc sie widocznie wszczęcia przez nich dyskusji i zdemaskowania ich szkodliwej dla Państwa działalności. Tego rodzaju postępowanie endeckich krzykaczy, rzecz oczywista, wywołało wśród licznej tamtejszej kolonji kolejarzy całkiem zrozumiałe oburzenie.

Endecy znalazłszy się więc w „dobranem" kółku, bajali o swojem „zwycięstwie", siląc sie jedynie na coraz to nowe pomysły, któreby przynieść mogły szkodę Państwu.

W tych warunkach — nic dziwnego — że do żadnej nie doszło dyskusji!!

W końcu „zgodnie" uchwalono, aby w agitacji wyborczej pomagali przeważnie księża, oraz aby duchowieństwo spełniało na wiecach i zebraniach rolę obrońców (?) endecji!!

Na *tego rodzaju „uchwały" zdobywają się przewódcy endecji,* i to wbrew zakazowi ks. Biskupa, polecającego nie wciaganie duchowieństwa do walk partyjnych i wyborczych.

Na jeden jeszcze szczegół warto zwrócić uwagę. Mianowicie endecy pomimo operetkowych *swoich pomruków na Niemców,* gdzie mogą, ich popierają. I w Terespolu, na wiec swój „familijny" *wynajęli salę u swojego „kuma" Niemca,* mimo że znajduje się tam druga sala, której właścicielem jest Polak i katolik.

Chrz. Dem. za Katolicką Unją.

(Od własn. koresp.)

W ub. tygodniu odbyło się w Starogardzie w sali p. Długońskiego zebranie Ch. Dem.

Na zebranie przybyło kilku delegatów z Tczewa. Po omówieniu sytuacji politycznej przez p. Wilgę uchwalono jednogłośnie **pójść za wskazaniami b. posła Nowickiego.**

Przewodniczący zebrania p. red. Kiełbutowski oznajmił zebranym, **że komitety wyborcze Ch Dem. w powiecie starogardzkim oraz tczewskim postanowiły przyłączyć się do Katolickiej Unji Ziem Zachodnich,** wobec czego należy się spodziewać, **że wszyscy członkowie Chrz. Dem. w okręgu tczewsko-starogardzkim oddadzą swoje głosy na 30-dziestkę.**

W wolnych głosach przemawiał b. poseł Nurek, który z całą stanowczością opowiedział się za Unją. Zebrani całkowicie aprobowali przemówienia wszystkich 3-ech mówców.

Niemcy pomorscy przeciwko państwu polskiemu

I ich agitacja przedwyborcza

Dowiadujemy się od naocznych świadków, że Niemcy korzystając z rozdrobnienia polskich sił wyborczych na Pomorzu, rozpoczęli **zdradziecką robotę przekupywania Polaków.** Obiecują oni bowiem mniejsze lub większe sumy, albo też wynagrodzenie w naturze, jak węgiel, zboże lub ziemniaki każdemu, kto zgodzi się **powstrzymać od głosowania.**

Podobne wypadki zdarzyły się w powiecie gniewskim, a niewątpliwe zdarzać się też muszą i w innych powiatach. Jest również rzeczą możliwą, **że Niemcy pomorscy, mając fundusze z Berlina kupują sobie i wśród wątpliwych Polaków głosy na swoją listę niemiecką.**

Jest to celowa, **irrendentystyczna** robota, mająca na celu **wzmocnienie elementu niemieckiego na Pomorzu,** aby potem móc tem jawniej i śmielej wysunąć **hasło oderwania tej starej ziemicy pomorskiej od Polski.**

Jak wiadomo rząd berliński, oraz sfery nacjonalistyczne w Niemczech nie pogodziły się bynajmniej ze stanem rzeczy, wytworzonym przez Traktat Wersalski. **Oderwanie Pomorza od Polski, złączenie Prus Wschodnich z pozostałemi krajmi Rzeszy Niemieckiej pozostanie zawsze głównym celem t. zw. „polityki wschodniej" Niemiec.**

Wybory do Sejmu i Senatu i związane z wyborami **rozdrobnienie** partyjne, dają Niemcom doskonałą okazję, aby ponowić swą irre**dentystyczną działalność,** godzącą w podstawy polskości na Pomorzu. Istniejące tutaj, jak zresztą i w całej Polsce pewnego rodzaju dezorjentację polityczną, pragną Niemcy pogłębić jeszcze więcej.

Wzmocnienie elementu niemieckiego na Pomorzu, przy równoczesnem rozbiciu sił polskich i powstrzymaniu się od głosowania ze **strony szerszych warstw Polaków na Pomorzu, jest równoznaczne ze wzmocnieniem szans niemieckich w kierunku propagandy na rzecz rewizji zachodnich granic Polski.**

Niedługo po wyborach mielibyśmy niechybnie wzmożoną akcję niemiecka na terenie Ligi Narodów, wzgl. na forum polityki międzynarodowej, zdążającą do wznowienia haseł rewizjonistycznych względem Polski. Niemcy mieliby w ręku argumenty, które z wielką trudnością jedynie bylibyśmy w stanie odeprzeć.

Na szczęście jeszcze **można przeszkodzić tej antypaństwowej robocie niemieckiej na Pomorzu.** Ponieważ jest robotą graniczącą ze zdradą stanu, władze polityczne i policyjne mając rozwiązane ręce, powinny użyć całego swego autorytetu i wszystkich, stojących do dyspozycji środków, aby **przeszkodzić** Niemcom w wykonaniu ich zbrodniczego planu. Ukarany powienien być nie tylko ten, kto kupuje głosy polskie, ale jeszcze więcej ten, kto bierze judaszowska zapłatę, zdradzając tem samem własną Ojczyznę. Jesteśmy też pewni, że władze nasze postąpią z całą surowością prawa przeciwko irredentystom niemieckim, a jeszcze więcej przeciwko tym zdrajcom, którzy za marne judaszowskie srebrniki sprzedają żywotne interesy państwa i narodu polskiego na Pomorzu.

Do ludności polskiej zwracamy się z gorącym apelem, aby w każdym wypadku przeszkadzała w wykonywaniu tych zbrodniczych planów niemieckich i żeby o każdym takim wypadku donosiła **Wojewódzkiemu Komitetowi Wyborczemu Kat. Unji w Toruniu, ul. Mostowa 36.** Trzeba bowiem już w zarodku urwać łeb hydrze niemieckiej, gotującej się do zadania bolesnego ciosu naszemu państwu i narodowi. Tutaj, gdzie chodzi o egzystencję naszej Ojczyzny, każdy z Polaków winien ponieść jak największe nawet ofiary, **aby zabezpieczyć Pomorze od klęski,** jaką gotują nam spadkobiercy zbrodniczego Zakonu Krzyżackiego.

Dzisiaj, **kiedy niebezpieczeństwo niemieckie stoi u wrót naszego Pomorza,** tem więcej potrzebne **jest zjednoczenie sił polskich. Porzucić powinniśmy waśnie partyjne i lokalne interesy, a zjedoczyć się pod jednym wielkim sztandarem katolickim, mającym na celu obronę szerokich warstw pracujących i zapewnienie im warunków zdrowego rozwoju i dobrobytu.**

Na całem Pomorzu nie powinno nikogo braknąć, ktoby nie oddał swego głosu na polską listę. Wobec tego co nam grozi, **niechaj każdy, pośpieszy w dniach 4 i 11 marca do urny wyborczej, aby cały świat ponownie mógł** stwierdzić, **że Pomorze jest polskie i wiernie stoi u boku Macierzy, tej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.**

Dla dobra tej naszej Ojczyzny porzucić muszą wszyscy ambicję i sentymenty partyjne. Ktokolwiek był dotychczas czy endekiem, czy enperowcem, czy piastowcem, czy nawet socjalistą w tej decydującej chwili musi koniecznie stać się — Polakiem.

Walkę partyjną o ile kto bez niej żyć nie może — prowadzić możemy nadal po wyborach. Dzisiaj zaś **obowiązkiem każdego Polaka jest zjednoczyć się pod jednym sztandarem, Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, czyli „trzydziestki"** która jak dotychczas, największe odnosi triumfy na zagrożonych rubieżach naszej Ojczyzny.

Pod sztandarem Kat. Unji Ziem Zach.

W Brokach

W dniu 13 bm. odbył się wiec **Kat. Unji** Ziem Zach. w Brokach, powiat chełmiński. **Prze**mawiał p. Pakuła z Pełcza. Zebrani opowiedzieli się za listą nr. 30 i zakończyli wiec okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Ostrowite

W dniu 12 bm. w miejscowości Ostrowite, powiat Wąbrzeźno, odbył się wiec listy nr. 24, na którym przemawiał znany działacz endecki, p. Dr. Piotrowski. W dyskusji zabrał głos pan Kazimierz Życki z Katolick. Unji Ziem Zachodn. który powiedział m. in., że lista Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego nr. 24 iest widmem dawnej ósemki, i że ludzie z tego obozu dążą do zaprzepaszczenia Polski, oraz, że jedyną listą grupjącą najpoważniejsze organizacje Polski jest lista nr. 30. Po przemówieniu p. Życkiego zebrani niedopuścili już do głosu dalszych referentów endeckich.

Zelgoszcz

W dniu 12 bm. odbyły się 2 wiece Katolickiej Unji Ziem Zachodn. w powiecie wąbrzesk., a mianowicie w Zelgoszczy, przy udziale około 300 osób, i w Zblewie, przy udziale około 400 osób. Referent p. Chwastek odniósł na obu wiecach pełny sukces.

Ryńsk

W dniu 12 bm. odbył się w Ryńsku, pow. Wąbrzeźno, pod gołem niebem wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, przy udziale około 250 osób, na którym przemawiał p. Chwastek i jak zwykle odniósł pełny sukces.

Chwaszczyn

W dniu 12 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Chwaszczynie, pow. Wejherowo, przy udziale około 120 osób. Przemawiał p. Kukowski, który uzyskał pełny sukces. Wszyscy zebrani zgodzili się głosować na listę nr. 30.

Puck

W tym dniu również odbył się wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w Pucku, przy udziale około 100 osób, zwołany przez p. Wilgę z Tczewa. Przemawiał p. Filipczak z Gdyni. Zebrani opowiedzieli się za poparciem listy nr. 30.

Ile kosztuje Stany Zjednoczone prohibicja

Parlament uchwalił na cele prohibicji blisko 50 milj. dolarów.

Waszyngton, 15. 2. (radjo wł.) Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych uchwaliła budżet władz prohibicyjnych w wysokości 12 790 000 dolarów i przyznała im pozatem przeszło 28 miljonów dolarów na utrzymywanie morskiej straży nadbrzeżnej w celu zwalczania przemytników alkoholu.

Tajny fundusz dla nacjonalistów niemieckich

Berlin, 15. 2. (radjo własne). Dzisiejsza prasa poranna donosi, iż wykryto, że rada prowincjonalna prowincji pruskiej Brandenburgji utrzymuje tajny fundusz w wysokości 336 000 mk., suma ta obecnie jest prawie zupełnie zużyta. Pieniądze te rozdano głównie w postaci pożyczek licznym osobistościom z niemieckiej partji nacjonalistyczej.

Tyfus w Niemczech

Berlin, 15. 2. (radjo własne). W Hagen, w Westfalji, wybuchła epidemja tyfusu. Według ostatnich doniesień zgłoszono 65 wypadków choroby. Wypadków śmierci zanotowano dotąd 11.

Okropna burza morska u wybrzeża francuskiego

Paryż, 15 .2. (radjo własne). Nad wybrzeżem francuskiem mniejwięcej na przestrzeni od Brestu aż do Lorient szaleje okropna burza. Parowiec angielski „Bornside" znalazł się w groźnem niebezpieczeństwie i wysłał sygnały iskrowe o pomoc. O losie jego dotąd nic nie wiadomo. Komunikacja okrętowa jest bardzo utrudniona i narażona na niebezpieczeństwa.

W okolicy miejscowości Vilaine i Dol całe obszary kraju znajdują się pod wodą. Wszelkie drogi są zalane, tak iż komunikacja może odbywać się jedynie zapomocą łodzi.

Na linji kolejowej między Montréjean i Luchon został wysoki nasyp podmyty i razem z torem na dłuższej przestrzeni jest zniszczony. Komunikacja na tej linji odbywa się jedynie zapomocą przesiadania.

O władzę policyjną w Tangerze

Paryż, 15. 2. (radjo wł.) Pisma donoszą, **iż w** rokowaniach francusko-hiszpańskich w sprawie Tangeru oczekiwać należy w najbliższych dniach rozwiązania i ostatecznego załatwienia kwestji władzy policyjnej, która ma zostać uregulowana w nast. sposób: Starano się zaspokoić postulaty tak Francji jak i Hiszpanji w ten sposób, iż kiedy dotychczas istniejące 2 kompanje policyjne podlegały 2 komendantom, francuskiemu i hiszpańskiemu, obecnie oddziały policyjne podlegać mają 2 inspektorom a tylko 1 komendantowi, tak iż Hiszpanji więc przypadnie w udziale bezpośrednia władza, gdy Francja i inne mocarstwa, które podpisały statut tangerski z roku 1923, będą mogły wykonywać prawo kontroli i nadzoru.

PARADOKSY CHWILI.

Dwa militaryzmy

(j. g.) Admirał floty Stanów Zjednoczonych, Plunkett, przepowiedział nieunikniony zatarg zbrojny pomiędzy Anglją i Ameryką. Prasa niemiecka podchwyciła skwapliwie tę enuncjację i już obliczyć zdążyła, że wojna musi wybuchnąć najdalej za pięć lat. Publicystyka wypowiedziała tylko tajemne plany niemieckiego sztabu wojskowego. Stało się bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że politykę zewnętrzną kierują tam wojskowi, którzy konflikty międzynarodowe rozstrzygać umieją tylko nożem operacyjnym: wojną.

Aha! — powiadają Niemcy uradowani — i Ameryka ma „patrjotycznych" Tirpitzów! Nie tylko my!

W istocie rzeczy różnica pomiędzy niemieckim a amerykańskim militaryzmem jest ogromna. W Niemczech Plunkett zostałby za przepowiednię wojny awansowany; w Ameryce Plunkett otrzymał dymisję.

Bo Stany Zjednoczone nie uznają politycznego wpływu wojskowych na decyzje i posunięcia w polityce zagranicznej.

Niemcy dzisiejsze tego nie uznają.

W 1887 roku oświadczył Bismark, że Niemcy nigdy nie pogwałcą neutralności belgijskiej czy szwajcarskiej. A w 1914 roku — neutralność Belgji okazała się „świstkiem papieru".

Kronika Wielkopolska

POCIĄG PRZEJECHAŁ OSADNIKA.

Nakło (k)

Na jadącego wozem z mlekiem do Nakła osadnika Wojtalewicza, lat około 60, przy przejeździe przez tor, wskutek niezamknięcia rampy, najechał pociąg osobowy, zdążający z Piły do Bydgoszczy. Ciało wleczone zostało kilkadziesiąt metrów przez lokomotywę i rozbite na miazgę. Wóz strzaskany doszczętnie, koń wyszedł z katastrofy cało. Dochodzenia celem ustalenia winy w toku.

ŚMIERĆ SKUTKIEM ZACZADZENIA.

Pakosław (w)

W Pakosławiu pochowano dwie niewiasty, 46 i 55 lat, sługi ks. proboszcza Szymkowiaka, zmarłe wskutek zaczadzenia. W dniu 2. b. m. gdy o zwykłym czasie zajrzano do izby tych kobiet, znaleziono je już bezprzytomne w pościeli. Wezwany lekarz z Rawicza poczynił odpowiednie kroki, ale nie zdołał już przywrócić ich do życia.

Zaczadzenie spowodowało zapalenie się sadzy, nagromadzonych w dolnej części komina.

Kronika Pomorza

„UMYSŁOWO CHORY" WYRAFINOWANYM ZŁODZIEJEM.

Wąbrzeźno (l).

Od dłuższego czasu wałęsał się na bruku naszego miasta niejakiś W. z Wałycza, młodzieniaszek zaledwie 18-letni, który udając umysłowo chorego, był w rzeczywistości wyrafinowanym złodziejaszkiem. Urządzał się w ten sposób, że zaczepiał na ulicy przechodniów grzecznie prosząc o kilka groszy na chleb dla biednej swej rodziny. Chodził też żebrać po mieszkaniach, które upatrzył sobie za miejsce operacyj, do przyszłych kradzieży. I tak podczas swych „wizyt" okradł p. Chołowata z Wymyślanki z wędliny oraz innych przedmiotów ogólnej wartości 300 zł. Dalej okradł p. Kirszteina, szewca na 17 złotych. Na szkodę piekarza p. Piotrowskiego skradł ok. 19 złotych. — Przedmioty skradzione sprzedawał w Kowalewie i Kurkocinie.

ŚMIERTELNY WYPADEK Z FUZJĄ.

Kościerzyna (n)

W nocy na środę kierownik podleśnictwa Ludwikowo, Marcin Princ, patrolując nocą w swym rewirze, potknął się prawdopodobnie o kamień i upadł na ziemię. Upadek był tak fatalny że zawieszona na ramieniu fuzja wypaliła. Strzał ugodził ofiarę w udo. — W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala gdzie następnego dnia wskutek zakażenia krwi skonał.

TORPEDOWIEC POLSKI OCALIŁ ŁÓDŹ RYBACKĄ.

Hel (l)

Torpedowiec „Kujawiak" wyratował i przeprowadził do portu jeden z gdyńskich kutrów rybackich. Załoga kutra chciała ocalić swe sieci przed burzą, lecz sama się znalazła w potrzebie i kuter byłby zatonął, gdyby nie skuteczna pomoc torpedowca.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO RODAKA

Gdańsk.

Obecny prezes „Gminy Polskiej" p. Józef Czyżewski obchodził w tych dniach niezwykle piękną i rzadką uroczystość jubileuszową.

Pół wieku prawie mija, gdy p. Józef Czyżewski podjął pracę społeczną i kulturalno oświatową na terenie W. M. Gdańska. „Gazeta Gdańska" zalicza go także do swych współzałożycieli. Jubilat p. Józef Czyżewski pracuje już blisko 50 lat na tym ważnym terenie z niezmordowaną energją i poświęceniem.

Kronika Śląska

PROWOKACJA NIEMIECKA.

Katowice (w)

W Katowicach, znajduje się sklep z cukierkami, tłumnie odwiedzany przez polską klientelę. Przed paru dniami panienka, zatrudniona w tym sklepie, nie chciała sprzedać towaru klientom mówiącym po polsku, tłumacząc się że na Górnym Śląsku każdy mówi po niemiecku i wobec tego winien do niej zwracać się jedynie w tym języku. Podobne wypadki w wspomnianym sklepie powtarzają się dość często i powinne skłonić polskie społeczeństwo do omijania interesu, hołdującego pruskiej hakacie. Oprócz tego odnośne władze winne wkroczyć tutaj i pouczyć hakatystyczny sklep o obowiązkach zachowania się wobec polskiej klienteli.

NAPAD BANDYCKI NA ULICY.

Dokonano w Katowicach nocnego zuchwałego napadu rabunkowego na budowniczego magistratu Bobeli. Bandyci zrabowali portfel, zawierający większą sumę pieniędzy i dokumenty. Dzięki energicznemu śledztwu sprawcy zostali wykryci.

Robota p. Korfantego na G. Śląsku znajduje uznanie w prasie niemieckiej.

Katowice (AW.). Prasa niemiecka na Górnym Śląsku wita z zadowoleniem mowę posła Korfantego w obronie wolności urzędników przy wyborach do Izb i nieangażowania się władz wojewódzkich w akcię wyborczą. Wychodzący w Gliwicach organ niemieckiego centrum „Oberschlesische Volksstimme" pisze., iż „cieszy nas, że obecnie i Korfanty uznaje przepisy konwencji genewskiej dotyczące Górnego Śląska za błędne". Pismo uważa, iż ostatnia mowa Korfantego jest uznaniem prześladowań, jakim ulega mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku.

Pod sztandarem Kat. Unji

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Sarnowo.

Na wiecu Katolickiej Unji przy udziale przeszło 400 zebranych referenci z Rawicza i Poznania wygłosili przemówienia, w których zwrócili uwagę na cele i zadania programowe Katolickiej Unji. Podczas rozprawy poszczególni mówcy bardzo krytycznie przemawiali przeciwko działalności Związku Lud. Nar. a między innymi pp. Bątkiewicz, Zieliński, Malak, Michalak i inni. W rezultacie uchwalono rezolucję (na przeszło 400 zebranych 4 głosy padły przeciw rezolucji), w której zebrani popierają energicznie Katolicką Unję, **która dąży do urzeczywistnienia postulatów katolicko-narodowych oraz gospodarczych, zarówno sfer przemysłowo-rzemieślniczych, kupieckich jak i rolniczych i stanu urzędniczego.**

Po wiecu wybrano osobny komitet organizacyjny, do którego weszli między innymi: pp. Bętkiewicz, Brzeskwiniew[illegible] Müller, Gubański, Mądry, Furmanowicz, [illegible]kupski, Strabuzyński, Mielcarek oraz cały zarząd Tow. Przemysłowców w Sarnowie. Wiec zakończono okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej.

Nakło.

Odbyło się zebranie miejscowego Komitetu Wyborczego, do którego należy 23 obywateli, przedstawicieli wszystkich zawodów. Na zebraniu zdano sprawozdanie z dotychczasowej pracy Katolickiej Unji, z którego wynikało, że **w okręgu wyborczym Bydgoszcz Katolicka Unja cieszy się zupełnem poparciem miejscowej ludności.** Dotychczas przystąpienie swoje do Katolickiej Unji zgłosiły następujące zrzeszenia: Tow. Rzemieślników i Rada Rzemieślnicza, Tow. Restauratorów na powiat wyrzyski, Powiatowe Zrzeszenie Urzędników Pocztowych, przyczem przewidywane są dalsze zbiorowe zgłoszenia i innych organizacyj narodowo-społecznych.

W skład Komitetu Wyborczego i Komitetu Wykonawczego wchodzą przedstawiciele miejscowego obywatelstwa i poważni działacze społeczni, którzy jednocześnie są przedstawicielami różnych warstw społecznych.

W Mroczy.

Na zebraniu przedwyborczem wzięli udział w rzeczowej dyskusji przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, organizacyj przemysłowo-rzemieślniczych, kupieckich oraz urzędniczych.

Wiec zagaił p. Malicki, a przewodniczył p. Dębiński, prezes Towarzystwa Przemysłowego. Przemówienia wygłosili pp.: Kuczyra z Nakła i Bobek, prezes Powiatowego Zrzeszenia Pocztowców. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, **wyrażającą pełne zaufanie Katolickiej Unji**, a zarazem wypowiedziano się za czynnem poparciem jej akcji wyborczej, która wspiera się na podstawach Katolicko-narodowych przy jednoczesnej współpracy z rządem.

Szubin.

Na wiecu Katolickiej Unji któremu przewodniczył znany działacz i obywatel miejscowy, p. J. Bembnista, wygłosili przemówienia kandydaci z listy Katolickiej Unji, pp. Sokołowski i Sikorski. Na wiecu było obecnych zgóra 600 osób. Mówcy bardzo krytycznie omówili działalność stronnictw politycznych i wypowiedzieli się przeciwko złym metodom przedwyborczym Związku Lud. Nar., Chrz. Dem. i Piasta. Szczególne wrażenie wywołało przemówienie burmistrza z Rynarzewa, p. Tomaszewskiego, **który nawoływał do zgody i jedności oraz do głosowania na listę nr. 30.** Po wiecu dokonano wyborów uzupełniających do Komitetu Wyborczego i w rezultacie wybrano pp. Ciesielskiego (Barcin wieś), i Pawlickiego (Gąbin).

Kolejarze za Katolicką Unją

Rawicz.

Komitet Wyborczy Kolejarzy na zebraniu w dniu 12 bm. zaznajomił miejscowy ogół kolejarzy z położeniem wyborczem. Przemawiał p. Dudziak z Poznania. Po wymianie myśli wszyscy jednogłośnie oświadczyli się za Katolicką Unją i uchwalili rezolucję w której uważają, że **ogół Kolejarzy ma za obowiązek głosować na listę nr. 30**, na której czele znajduje się p. minister Romocki. Na przewodniczącego Komitetu wybrano pp. Wiórka i Poprawskiego.

Wągrówiec.

Zebranie wyborcze kolejarzy skupiło liczne rzesze pracowników kolejowych, zarówno miejscowych jak i okolicznych. Zebranie zorganizowane przez Związek Urzędników Kolejowych zagaił przewodniczący p. M. Machnikowski. Przemówienie wygłosił delegat z Poznania p. Redeman. Zebrani przyjęli wywody mówcy szczerem uznaniem i **opowiedzieli się solidarnie za Katolicką Unją.** Na przewodniczącego miejscowego Komitetu wybrano p. Myszchowskiego, na sekretarza p. Lorenca.

Kępno.

Odbyło się zebranie wyborcze kolejarzy, na którem przemawiał delegat z Poznania p. Borowiak. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani solidaryzują się w zupełności z akcją prorządową i **zobowiązują się oddać swoje głosy wraz z rodzinami na listę nr. 30 Katolickiej Unji.** Na przewodniczącego miejscowego Komitetu wybrano p. Helera, na zastępcę p. Warszawskiego, na sekretarza p. Iwanowicza.

Leszno.

Na zebraniu kolejarzy okręgu leszczyńskiego przemawiał p. Borowiak z Poznania. Po rzeczowej dyskusji **wszyscy mówcy wypowiedzieli się za Katolicką Unją.** Na przewodniczącego miejscowego Komitetu wybrano p. Nowaka, na zastępcę p. Waligórskiego, na sekretarza p. Urbańskiego.

Żnin.

Na zebraniu przedwyborczem miejscowego Koła Kolejarzy po przemówieniu p. Borkowskiego **zebrani uchwalili pójść do wyborów pod sztandarem Katolickiej Unji.** Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. Szymańskiego, na zastępcę p. Borkowskiego, na sekretarza p. Leśniewskiego.

Buk.

Kolejarze stacji Buk i stacji sąsiednich wypowiedzieli się na zebraniu przedwyborczem w dniu 12 bm. **za blokiem Katolickiej Unji i listą nr. 30.** Na przewodniczącego miejscowego Komitetu wybrano p. Greflinga.

Kcynia.

Dnia 12 bm. odbył się wiec Katolickiej Unji w obecności 500 osób. O położeniu politycznem i gospodarczem w kraju mówił p. Sikorski. W dyskusji zabierali głos miejscowi obywatele, którzy **oświadczyli się za Katolicką Unją.** Po zorganizowaniu Komitetu Wyborczego i po uchwaleniu rezolucji wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Pomorze za Katolicką Unją

W Grucznie (powiat świecki) odbył się wiec Katolickiej Unji, na którym przeszło 200 **zebranych oświadczyło się za czynnem poparciem przy nadchodzących wyborach listy nr. 30.**

Pruszcz.

Na wiecu Katolickiej Unji w obecności 250 zebranych przemawiali między innymi pp. b. poseł Nowicki i Januszewski. W rozprawie zebrani bardzo krytycznie ustosunkowali się do Piasta, a w **powziętej rezolucji oświadczyli się za Katolicką Unją.**

Grudziądz.

Na zebraniu mężów zaufania Katolickiej Unji w Grudziądzu pod przewodnictwem p. Grobelnego stwierdzono, że **Katolicka Unja cieszy się bardzo znacznem poparciem społeczeństwa pomorskiego.** Pozatem przyjęto do wiadomości że p. Pryl zgłosił przystąpienie do Katolickiej Unji i wycofał listę własnego ugrupowania. Również powiadomiono o tem, że Zw. Drużyn Konduktorskich na Pomorzu solidarnie przystąpił do Katolickiej Unji.

Instrukcje kasowe dla samorządów

Wobec wynikłych nieporozumień, M. S. W. wyjaśnia, iż nie zamierzało i nie zamierza opracować wzorów szczegółowych instrukcyj kasowych dla związków komunalnych.

Sprawą powyższą zajęły się zrzeszenia samorządowe jako to: 1. Związek pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitej, który kończy już opracowanie wzorów dla gmin wiejskich wielowioskowych i niewydzielonych z powiatowych związków komunalnych gmin miejskich 2. biuro zjazdów samorządu ziemskiego, opracowujące wyżej wspomniane instrukcje wyłącznie dla powiatowych związków komunalnych i 3. Związek Miast Polskich, który opracuje instrukcje kasowo - rachunkowa dla większych miast.

Wzory omawiane mają być nadesłane do zatwierdzenia władzom nadzorczym do dnia 31 grudnia rb.

Inspekcja agend pomocy akademickiej

Prezes Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, b. wojewoda Sołtan, wziął udział w zebraniach komitetów wojewódzkich pomocy młodzieży akademickiej w Poznaniu i Wilnie. P. prezes w towarzystwie pp. wojewody Bnińskiego i wojewody Raczkiewicza zwiedził agendy pomocy akademickiej, domy, kuchnie i inne urządzenia, informował członków komitetu o akcji budowy sanatorjum akademickiego w Zakopanem i o innych zamierzeniach Rady Naczelnej oraz nawiązał osobisty kontakt z rektorami wyższych uczelni. Wizyty prezesa Rady przyjęte były niezwykle serdecznie przez komitety wojewódzkie, które doceniają wagę łączności i współpracy z Radą.

Zjazd malarski w Bydgoszczy

Cech malarzy i lakierników w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę, dnia 19 lutego rb. uroczystość 50-lecia istnienia swego. Z okazji tej zwołuje Cech na ten sam dzień do Bydgoszczy pierwszy Wszechpolski Zjazd Malarski. Obrady zjazdu rozpoczną się w niedzielę, 19 lutego w sali „Starej Bydgoszczy" o godz. 2.30 po południu. Najważniejsze sprawy porządku obrad są: Założenie Związku Cechów Malarskich na całą Polskę. Organizowanie wydawnictwa gazety malarskiej i omówienie aktualnych spraw zawodowych. Poczyna się więc pierwszy krok ku jednoliceniu na całą Polskę naszego tak pięknego zawodu malarskiego.

Niemal wszystkie w Polsce istniejące cechy malarskie zgłosiły już swych delegatów w liczbie 82. Rozchodzi się jednak tu o to, by i wszyscy samodzielni malarze nienależący do cechów a mianowicie z okolicy na ten zjazd się umówili. Nie mogą oni stać na uboczu, lecz wspólnie pójść naprzód ku lepszej przyszłości naszego zawodu.

Pożądane byłoby zgłoszenie się poprzednio pod adresem R. Graczyk, Bydgoszcz — Plac Wolności 2, celem wysłania zaproszeń i programów. W sobotę, dnia 18 i niedzielę, 19 lutego będzie biuro kwaterunkowo - informacyjne czynne w „Domu Czeladzi" naprzeciw dworca.

Sport i kultura fizyczna

Prace organizacyjne nowego P. Z. P. N.

Ponieważ spotkać się można było z utyskiwaniem na powolną pracę Zarządu nowego P. Z. P. N. więc udaliśmy się do nowego lokalu tegoż Związku, przy ul. Ossolińskich 8, celem zasięgnięcia informacyj u źródła.

Pomieszczenie nowego P. Z. P. N. jest położone w centrum miasta tuż przy placu Saskim razem z lokalem Ligi P. Z. P. N., gdyż jedynie w ten sposób można było po połowie ponieść horendalne koszta najmu względnie odstępnego, co w Warszawie jest na porządku dziennym.

Dowiedzieliśmy się od miarodajnych członków Zarządu P. Z. P. N. następujących szczegółów.

Zarząd odbył już trzy zebrania, na których omawiano najważniejsze sprawy, a mianowicie — podział terytorjalny okręgów i przydział klubów do poszczególnych klas. Nie można było tych spraw od razu definitywnie załatwić, gdyż Komisja Organizacyjno - Likwidacyjna ze strony b. P. Z. P. N. w osobach pp. Kobosa, Ruseckiego i Michałowicza nie miała nigdy czasu na zebranie! Jest to objaw bardzo znamienny, gdyż do Walnego Zebrania P. Z. P N. odbywały się zebrania komisyjne prawie codziennie i wymienieni panowie zawsze znaleźli czas na obrady!...

Jednakowoż od 10-ciu dni sprawa ta jest na dobrej drodze, komisja zebrała się w komplecie i uzgodniła poszczególne niejasności w postanowieniach przejściowych. — Co do P. Z. O. P. N., to pisaliśmy już o nim w jednym z ostatnim artykułów i żadne większe odchylenia tamże nie zajdą.

Trudniej przedstawia się sprawa z Górnym Śląskiem, któremu przydzielono podokręg Bielsko. Bielszczanie bronią się rozpaczliwie przeciw temu przydziałowi, gdyż obawiają się ciężkiej ręki (dosłownie) prezesa G. O. Z. P. N., p. Fliegera, który na pewne ich posunięcia politycznej natury, jak prowadzenie korespondencji w języku niemieckim, odpowie dobotniej, aniżeli krakowski O. Z. P. N.! Chcą nawet zorganizować nowy okręg co jest absurdem ze względu na nikłą ilość klubów.

Zagłębie Dąbrowieckie razem z Kielcami i Radomiem utworzy nowy okręg kielecki z siedzibą w Sosnowcu (prawdopodobnie), gdyż tamże i w Częstochowie znajduje się około 28 klubów. Na pierwszej konferencji porozumiewawczej, która się odbyła okazało się, że **olbrzymia większość klubów życzy sobie stworzenia samodzielnego okręgu wbrew temu, co na Konst. Zebraniu P. Z. P. N. twierdził przedstawiciel Ligi Śląskiej, osławiony p. Nogaj, który z pewnych względów chciał kluby te przydzielić do G. O. Z. P. N. celem przeprowadzenia swoich kombinacyj!**

Jedyną bolączką w tej sprawie są 2 kluby A klasowe Radomia. Tak Warszawa jak Sosnowiec nie chcą z nimi grać ze względu na odległość (250 km.), więc pozostaje jedynie koncepcja stworzenia okręgu rozgrywkowego z Lublinem. Znaczy to, iż, na czas rozgrywek o mistrzostwo klasy A jedynie, kluby tejże klasy z Radomia i Lublina tworzyły jeden okręg rozgrywkowy, część Klasa B. grałaby już osobno Radom — jako podokręg kieleckiego O. Z. P. N., a Lublin w lubelskim Z. O. P. N. — Jest to nowość, przewidziana statutem nowego P. Z. P. N. i po roku próby może się okazać bardzo korzystną właśnie w t. p. niekorzystnych warunkach komunikacyjnych, które natrafiamy tylko na obszarze b. Kongresówki.

Okręg lwowski nie chce skorzystać z decentralizacji i nie odda Tarnopola i Stanisławowa jako osobnych okręgów. Obszary te, które pod każdym względem ciążą ku Lwowowi b. stolicy b. Galicji, wyraziły na Walnem Zgromadzeniu L. O. Z. P. N. swoją wolą, pozostania przy dotychczasowej organizacji okręgowej, i utworzyły jedynie na swoim terenie samodzielne podokręgi. Pozatem otrzymał Lwów województwo wołyńskie w charakterze podokręgu, co jest, zdaniem naszem korzystne tak ze względów sportowych — podniesienie poziomu klubów wołyńskich — jako też ze względów komunikacyjnych.

Doniosłem posunięciem Zarządu L. Z. O. P. N., z jego zasłużonym prezesem p. prof. Dregiewiczem na czele było przyjęcie czołowego klubu ukraińskiego „Ukrainy" do związku i przydział tego sportowo silnego towarzystwa do klasy A. — Jest to pierwszy krok, a zatem ten przysłowiowo najtrudniejszy, ku jakiemuś „modus vivendi" ze sportem ukraińskim, który dotychczas bojkotował sport polski i był przezeń również bojkotowany. Inne kluby ukraińskie poszły już w te ślady i wkrótce nastąpi zapewne zupełne zlikwidowanie odrębnego związku ukraińskiego który nie mógł wytrzymać dłużej w „splendid isolation", gdyż ze względów sportowych na tem jedynie tracił.

Może sport będzie tym pomostem zgody pomiędzy Polakami i Ukraińcami, tak jak się nim stał pomiędzy wrogami Wielkiej Wojny, a mianowicie pomiędzy Francją a Niemcami.

Warszawa, dnia 12 lutego 1928 roku.
M. W

Turniej koszykówki o mistrzostwo Poznania dał w pierwszych dwóch dniach rozrywek (sobota i niedziela) wyniki następujące:

13 drużyna harcerska („Czarna" przy gimn. Bergera) — AZS 39:8 (17:4). Drużyna harcerska stanowi silny i bardzo dobrze zgrany zespół. Sędziował kapitan Szuszkiewicz dobrze.

Gimnazjum Bergera — Sokół 24:10 (4:8). Gimnazjaści rozegrali się dopiero w drugiej połowie i zasłużenie wygrali. Sędzia p. Jaroszewski — słaby.

Gimn. Marcinkowskiego — Sparta 29:6 (8:2). Sparta grała brutalnie, na co sędzia mało reagował. Sędziował ogniomistrz Grzechowiak.

Centr. Szkoła — Studjum Wych. Fiz. U P. w. o. 30:0; w spotkaniu towarzyskiem zwycięża Szkoła w stosunku 17:12.

Gimn. Bergera — Gimn. Marji Magdaleny 32:11 (16:9).

13 Drużyna harcerska (Czarni) — Gimn. Marcinkowskiego 48:9 (26:4). Przygniatającą przewagę mieli harcerze, którzy się okazali najlepszym zespołem z całego turnieju.

Centralna Szkoła G i Sp. — Gimn. Bergera 20:28 (12:13). Porażka Szkoły była prawdziwą sensacją dnia! Wojskowi bez treningu tem też należy wytłumaczyć porażkę. Niepotrzebnie jednak zbytnio nadużywali siły fizycznej. Gra była bardzo ostra i zacięta jedna z najciekawszych całego turnieju. Sędzia kpt. Baron.

Finał, do którego staną starzy rywale: „Harcerze" i Gimn. Bergera rozegrany zostanie w niedzielę, 19 bm. Ponadto rozegrany zostanie w tym czasie turniej pocieszenia, do którego zgłosiły się drużyny: Warta i H. C. P.

Piłka koszykowa — siatkowa — ręczna — palant.

Obowiązujące przepisy i prawidła gry, wskazówki dla graczy i sędziów uzgodnione z wojskową szkołą sportów i gimnastyki zestawił Frank A. Eyman, dyrektor wychow. fiz. Y. M. C. A. w Polsce.

W naszem życiu sportowem odczuwaliśmy dotkliwie brak ogólnie uznanych prawideł piłki koszykowej oraz piłki siatkowej.

Niniejsza książka ma wypełnić tę lukę.

Pułkownik dr. W. Osmólski, Komendant Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów, oświadcza o tej książce w liście do wydawców:

„Byłoby mi przyjemnie, gdyby wydając podręcznik zechcieli Panowie zaznaczyć, że przepisy zostały uzgodnione z Centralną Wojskową Szkołą Gimnastyki i Sportów. Będzie to pożyteczne bo dzisiaj grają według dowolnych przepisów i istnieją ogłoszone regulaminy gier, odbiegające znacznie od pierwowzoru amerykańskiego".

Zaznaczamy, że piłka koszykowa i piłka siatkowa nadają się przedewszystkiem jako sport do uprawiania w szkołach: męskich i żeńskich tak średnich, jak i początkowych.

Życie Gospodarcze

Organizacja giełdy berlińskiej

Ponieważ nowa ustawa giełdowa w Polsce wzorowaną ma być na ustawie niemieckiej więc umieszczamy nadesłaną pracę o giełdzie berlińskiej. (Red.).

Wśród giełd w Niemczech należy się pierwsze miejsce — berlińskiej. Z kolei ważne są: frankfurcka — dla Zachodnich Niemiec i dla papierów chemicznych oraz hamburska dla przemysłu okrętowego (żegluga etc.) Giełdy w Essen i Düsseldorfie handlują papierami kopalń rudy, węgla i potasu; giełda papierowa w Monachjum — akcjami browarów i przedsiębiorstw elektrycznych; giełda lipska handluje papierami przedsiębiorstw kuśnierskich. Pozostałe giełdy papierowe w Niemczech mają jedynie lokalne znaczenie.

Organizacja giełdy berlińskiej opiera się na Ustawie Giełdowej niemieckiej z dnia 27-go maja 1908 r. i na Przepisach dla giełdy berlińskiej (Börsenordnung) z dnia 1-go stycznia 1921 r. W przeciwieństwie do prywatnego charakteru, cechującego np. giełdy angielskie i amerykańskie, jest giełda w Niemczech instytucją oficjalną, otwartą za zezwoleniem Rządu (dla Berlina — rządu pruskiego) i kontrolowaną przez rządowego Komisarza giełdy. Komitet giełdowy, pełniący funkcje ekspertów, składa się z 30 członków, wybieranych przez Radę Rzeszy (niemiecki Senat); z nich połowa wybrana jest z pośród kandydatów, wysuniętych przez organa giełdowe, reszta — z przedstawicieli przemysłu i rolnictwa. Przepisy Giełdowe muszą być również zatwierdzone przez Rząd. Aż do zmiany Ustawy Giełdowej niemieckiej w dn. 28 grudnia 1921 zabroniony był wstęp na giełdę m. in. kobietom; w grudniu 1927 r. dopuszczono pierwszą kobietę na giełdę berlińską (panią Else Goldschmidt). Za porządek w lokalu giełdy odpowiada Zarząd Giełdy, wybierany przez jej członków; zarząd ma na giełdzie prawa „policyjne“: może wykluczać i nakładać kary. Szczegółowe postanowienia normują organizację giełdowego sądu honorowego; w praktyce sąd ten wywiązał się nienajlepiej w b. głośnej ostatnio sprawie dyrektora bankowego Fehra, który, wiedząc naprzód o restrykcjach kredytowych Schachta, zarobił podobno, spekulując na „czarnym piątku“ (13-go maja 1927).

Zarząd Giełdy stwierdza urzędowy kurs kasowy i terminowy; stwierdzanie kursu odbywa się przy drzwiach zamkniętych, jedynie w obecności Zarządu, Komisarza Giełdowego, sekretarzy giełdowych, maklerów przysięgłych i przedstawicieli tych branż, którzy, w myśl przepisów, również muszą być obecni. — Maklerzy — którzy mają swoją oddzielną Izbę, traktowani są przy ustalaniu kursu jedynie jako osoby pomocnicze, ze względu na ich pośrednictwo przy interesach giełdowych. Książki handlowe maklerów podlegają kontroli Zarządu Giełdy.

Decyzja o dopuszczeniu papieru wartościowego (do handlu) na giełdę zależy od t. zw. Zulassungsstelle; jest to komisja o charakterze urzędowym, licząca conajmniej połowę członków, którzy nie pracują zawodowo na giełdzie. Komisja ta obowiązana jest do ochrony interesów publicznych i bada podstawy finansowe i gospodarcze przedsiębiorstwa, zamierzającego wprowadzić swoje akcje na giełdę. Dla wprowadzenia akcyj na giełdę musi dane przedsiębiorstwo przedłożyć Prospekt z dokładnemi danemi. Odrzucenie akcyj przez Komisję jakiejkolwiek giełdy niemieckiej ważne jest na całą Rzeszę. Pożyczki państwowe i krajów związkowych Rzeszy nie podlegają kontroli Zulassungsstelle. Przy obligacjach instytucyj o charakterze prawno-państwowym może Rząd zwolnić daną instytucję od obowiązku przedkładania prospektu. Zasadniczy przepis w sprawie nowych akcyj głosi, że nie wolno wprowadzić akcji na giełdę przed upływem roku od wciągnięcia danego przedsiębiorstwa do rejestru handlowego (t. zw. Sperrjahr) i przed ogłoszeniem pierwszego rocznego bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat. Znacznie obostrzone są naturalnie warunki dla papierów zagranicznych; przedewszystkiem istnieje tutaj reguła, że zagraniczne przedsiębiorstwo zobowiązuje się conajmniej na lat pięć do ogłaszania swoich bilansów rocznych w tych gazetach niemieckich, które wskaże Komisja Giełdowa. Bardzo ostre są ogólnie obowiązujące przepisy, dotyczące prospektu, jak np. obowiązek odszkodowania za straty, poniesione naskutek nieprawdziwych danych lub złośliwego przemilczenia ważnych okoliczności; obowiązek ten (t. zw. Prospekthaftung) ulega przedawnieniu dopiero po pięciu latach.

W dalszym ciągu zajmuje się Ustawa Giełdowa handlem terminowym oraz postępowaniem karnem za dokonanie zabronionych transakcyj terminowych (np. zbożowych lub towarowych). Karze więzienia oraz pieniężnej podlegają winni oszukańczych manipulacyj rozmaitego rodzaju, m. in. przekupienia prasy dla wpłynięcia na kurs giełdowy, zawodowego namawiania w chęci zysku osób niedoświadczonych lub lekkomyślnych do spekulacji giełdowej, rozmyślnego niewypełnienia polecenia klienta z tegoż szkodą itp. itp.

Na zasadzie Przepisów dla giełdy berlińskiej obowiązujących, jak podano powyżej, od 1 stycznia 1921, dzieli się Giełda na papierową, towarowo-zbożową i metalową. Pozatem dopuszczone są w lokalu giełdy interesy pomocniczo-handlowe: ubezpieczenie, ekspedycja i oddawanie na skład. W zakres czynności giełdy papierowej wchodzą obroty papierami wartościowemi, wekslami, zagranicznemi środkami płatniczemi, monetami i złotem. Zarząd Giełdy składa się z trzech poszczególnych zarządów: zarząd giełdy papierowej — z 21 osób; inne: 12 i 5 osób. Do ogólnego zarządu dochodzą ponadto członkowie poszczególnych trzech giełd oraz 6, 4 i 2 członków Izby Handlowej, wybranych przez Izbę. Dla załatwiania spraw, związanych z urzędnikami (a więc nie szefami firm, reprezentowanych na giełdzie!) kooptuje się dwóch urzędników prywatnych do Zarządu. — Wybór zarządu odbywa się w grudniu na trzy lata kalendarzowe. Ogólny zarząd i poszczególne zarządy wybierają ze swego grona po 1 przewodniczącym i po 2 wiceprezesów oraz szereg potrzebnych komisyj. Bezpośredni nadzór nad giełdą sprawuje berlińska Izba Przemysłowo-Handlowa, przyczem występuje tu z polecenia Rządu.

W dalszym ciągu określają Przepisy osoby, jakie można dopuszczać na giełdę; podane są przepisy wykonawcze do Ustawy Giełdowej; oddzielne przepisy wreszcie normują formę prac Zarządów i Komisji Decydującej (Zulassungsstelle). Mianowanie maklerów przysięgłych odbywa się, zgodnie z przepisami dla maklerów z r. 1906, przez Nadprezydenta Berlina (władza admin. 2-iej instancji) po zasięgnięciu opinji Izb Przemysłowo-Handlowej i Maklerskiej. Z polecenia Nadprezydenta odbiera Komisarz Rządu od danego maklera przysięgę.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Górnictwo węglowe w r. 1927

Polski przemysł węglowy pracuje równie w ciężkich warunkach jak przemysł węglowy Anglji, gdyż w obydwóch tych państwach stosunkowo duży odsetek całkowitej wytwórczości trzeba wywieźć zagranicę.

W miesiącu grudniu wydobycie wynosiło 3,446 tysiecy tonn, czyli o 8 tys. tonn więcej niż w m. listopadzie; wywóz w grudniu zwiększył się o 40.000 ton, a zapotrzebowanie rynku wewnętrznego zmniejszyło się o 18 tys. ton niż w listopadzie r. ub. W ciągu całego 1927 r. wydobyto ogółem w Polsce 38.072 tys. ton węgla, czyli o 2.325 tys. ton, to jest o 6.5% więcej niż w r. 1926. Lecz w drugim półroczu 1926 r. wydobycie węgla było znacznie większe niż w tymże półroczu r. ub. Ogólne wydobycie węgla w 1927 r. wynosiło 92.92% wydobycia w 1913 r., wobec 87.2% w 1926 r. i 70.98% w 1925 r.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym w roku ub. wynosił 22.195 tys. ton, co stanowi o 4.553 tys. ton, to jest o 25.81% więcej niż w r. 1926 i jest największym ze wszystkich lat powojennych. Wywóz węgla w 1927 r. osięgnął 11.578 tys. ton wobec 14.707 tys. ton w 1926 r., lecz jest większym od wywozu w 1914 r. kiedy przy skontyngentowanym wywozie do Niemiec (około 500.000 ton miesięcznie) wywieźliśmy 11.532 tys. ton. Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zwiększyły się w ciągu r. 1927 z 1.112 tys. ton na początku stycznia r. ub. do 1.317 tys. ton w końcu grudnia r. ub. Również zmniejszoną została ilość zatrudnionych robotników w kopalniach naszych w ciągu roku 1927. W styczniu pracowało 127.548 robotników a w grudniu 112.982. Najmniejsza ilość zatrudnionych górników była w m. wrześniu i wynosiła 109.431 osób.

Wydajność pracy robotników na 1 dzień wynosiła w grudniu 1243 kg., podług poszczególnych rejonów wydajność ta przedstawia się, jak poniżej:

Rejony	listopad	grudzień
Śląski	1.336	1.316
Dąbrowski	1.058	1.046
Krakowski	1.163	1.180

W ciągu roku 1927 ogólna wydajność pracy robotnika wzrosła o blisko 75 kg., to jest o 6.42%, w tem na G. Śląsku o 6.13%, dla Zagłębia dąbrowskiego o 4.7% i dla Zagłębia krakowskiego o 7.47%. Wydajność w końcu roku ub. przekroczyła przedwojenną o 8.75% dla G. Śląska o 9.48%, dla Zagłębia dąbrowskiego o 8.62%, dla Zagłębia krakowskiego o 18.71.

Przeciętne zarobki robotnicze w ciągu omawianego okresu powiększyły się o 13% i wzrosły w listopadzie na G. Śląsku przeciętnie 8,76 zł., w Zagłębiu Dąbrowskiem 7,80 zł. i w Zagłębiu krakowskim 6.88 zł.

Ceny węgla na rynku wewnętrznym zostały utrzymane na tym samym poziomie, natomiast ceny eksportowe obniżały się w ciągu roku ub. stale; zwłaszcza uległy obniżce ceny na rynku skandynawskim na skutek ostrej konkurencji angielskiej. Ceny węgla fob. Gdańsk w 1927 r. na początku stycznia wynosiły 25/6 do 27 szylingów za tonę, gdy w grudniu za węgiel górnośląski płacono tylko 12/6—12/9, a za węgiel dąbrowiecki 11/6—12. Pod naciskiem konkurencji angielskiej są przewidywane dalsze zniżki cen węgla w portach morza bałtyckiego.

Taryfa kolejowa na przewóz węgla do Gdańska, Gdyni i Tczewa była trzykrotnie obniżana i obecnie wynosi do Gdańska i Gdyni zł. 7.20 a do Tczewa 6.50 wobec płaconych w styczniu zł. 9.00 za tonę.

N.

Wiadomości urzędowe

OKÓLNIKI I ROZPORZĄDZENIA.

W nr. 4 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ukażą się następujące okólniki i rozporządzenia:

Organizacja władz: 40. Instrukcja dla biur informacyjnych. 41. Komunikat o zwinięciu zarządu celnego w Tarnowie.

Podatki bezpośrednie: 42. Okólnik L. DV 365/4 z dnia 18. 1. 1928 r. w sprawie lustracji przedsiebiorstw. 43. Okólnik L. DV. 88/4/28 z dn. 13. 1. 1928 w sprawie świadectw przemysłowych dla właścicieli bibljotek i czytelni. 44. Okólnik L. DV. 12507/4/27 z dnia 13. 1. 1928 r. w sprawie świadectw przemysłowych dla agentur bankowych.

Opłaty stemplowe: 45. Okólnik L. DV. 4407/6/27 z dn. 17. 1. 1928 w sprawie podwyższenia stempl. od pisma stwierdzającego umowę, a podpisanego przez jedną stronę. 46. Okólnik L. DV. 5215/6/27 z dnia 13. 1. 1928 r. w sprawie opłat stempl. od poręczenia. 47. Wykładania ustawy o opłatach stemplowych.

Podatki konsumpcyjne: 48. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7. 1. 1928 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie wyznaczenia ostatecznego kontyng. cukru na czas od 1. 10. 1927 do 30. 9. 1928 roku.

Przepisy celne: 49. Obwieszczenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31. 12. 1927 roku o związkach eksportowych, uprawn. do wydaw. zawiad. w myśl par. 2 rozporz. Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 26. 11. 1927 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie żelazocjanków, błękitów oraz ługu potasowego.

Z OPINJODAWCZEJ KOMISJI PRACY.

W poniedziałek najbliższy będzie obradować opinjodawcza komisja pracy. Na porządku dziennym, wśród spraw ważniejszych, znajdują się projekty rozpraw o warunkach wykonywania czynności bankierskich, o taryfie celnej i postępowaniu celnem i inne.

ZJAZD WLKP. ZWIĄZKU TOW. OGRODNICZYCH.

Niniejszem podaje się do wiadomości członkom Wielkopolskiego Związku Towarzystw Ogrodniczych, że Zjazd delegatów Wlkp. Zw. Tow. Ogr. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 11-tej przedpoł. na sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej w Poznaniu.

Rolnictwo

POŁÓW RYB NA POLSKIEM MORZU.

W grudniu 1927 r. złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem około 172,000 kg. ryb ogólnej wartości 201,700 zł. Głównie łowiono szproty i łososie, natomiast śledzie w małych ilościach. W okresie sprawozdawczym czynnych było 24 wędzarni: przerabiały one szproty. — Wobec zmniejszenia się popytu na wędzone szproty, wędzarnie zaprzestały nabywać surowiec od rybaków. Wywołało to obniżenie cen i pewne trudności przy zbyciu ryb. Z tego powodu dużo świeżych szprotów wywieziono do okolicznych wiosek, gdzie chętnie są nabywane przez rolników. Straty w narzędziach w grudniu nie było. Duże szkody wyrządziły rybakom foki, zjadając złowione na haczyki łososie. W niektórych wypadkach foki pozbawiły rybaków prawie połowy zdobyczy, pozostawiając na haczykach tylko głowy łososi. Straty wyrządzone przez foki obliczają rybacy na kilka tysięcy złotych.

MLECZNA OWCA FRYZYJSKA.

W ostatnim czasie zwrócili hodowcy owiec baczną uwagę na owcę mleczną pochodzenia fryzyjskiego. Jest to bowiem doskonałe zwierzę użytkowe dla drobnego rolnika, dostarcza bowiem około 2 ltr. mleka dziennie, daje mięso i wełnę. Rząd japoński z uwagi na olbrzymie jej zalety wprowadził przed kilku laty tę hodowlę, forsując zakładanie ferm hodowlanych oraz selekcję okazów o udowodnionej wysokiej mleczności. Od pewnego czasu dąży również Rumunja do zaprowadzenia tej hodowli. W Polsce posiadamy na Pomorzu większą ilość owiec fryzyjskich, co umożliwia uzyskanie dla naszych stad materjału rozpłodowego dostosowanego do warunków klimatycznych polskich. Według obliczeń statystycznych wynosi liczba owiec w Fryzji około 30,000 sztuk, ostatnie wyniki premjowań dowodzą jednak, że praca hodowlana jest tam w pełnym rozwoju. Przedewszystkiem przeprowadza się tam skrupulatną kontrolę mleczności, Zanotowano jako najniższą roczną wydajność mleka 359 kg. o zawartości 5,33% tłuszczu, najwyższa ilość wynosi natomiast 1134 kg. o 6,49% tłuszczu. Pozatem daje jedna sztuka około 3—4 kg. wełny nieupranej, starsze tryki nawet do 7 kg. Co do jakości jest to wełna czesankowa, z której wykonuje się sukno bardzo trwałe o pięknym połysku. Przy praniu traci wełna tylko około 20—25% na wadze, ponieważ owce przebywają prawie przez cały rok na dworze.

X.

Przemysł i Handel

KOMISJA LIKWIDACYJNA
Sp. Akc. Zakłady Przemysłowo-Handlowe ORJENT

zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 29 lutego r. b. o godz. 10 rano w Warszawie, ul. Wspólna 36 m. 1. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej.
2. Sprawy naszych należności.
3. Zmiany w składzie Komisji Likwidacyjnej i wysokość wynagrodzenia.
4. Wolne wnioski.

WALNE ZEBRANIE
Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej R. Barcikowski w Poznaniu

odbędzie się dnia 28 lutego 1928 r. o godz. 4-tej po poł. (16-ej) w lokalu firmy w Poznaniu, przy ul. Składowej 13.

KOMUNIKATY TARGU POZNAŃSKIEGO.

1) Poważna firma szwajcarska pragnie oddać swe przedstawicielstwo na Polskę na następujące artykuły: urządzenia dla szpitali, aparaty dezynfekcyjne, instrumenty operacyjne, chirurgiczne i inne.

2) Firma z Koritzy (Albanja) pragnie importować z Polski meble.

3) Firma algierska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi, mogącemi eksportować siarczan żelaza, ołów, kwas siarkowy, wyroby emaljowane.

4) Firma z Hamburga chce importować części do skrzyń z dykt bukowych ca. 4½ cm oraz potrzebne do tego listwy z jodły lub sosny.

Wszelkich bliższych informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

CZĘŚCIOWA KARTELIZACJA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI.

Trwające od dłuższego czasu rokowania siedmiu dużych firm przemysłu włókienniczego w Łodzi w sprawie produkcji i cen zostały niedawno zakończone. Do porozumienia tego przystąpiły towarzystwa akcyjne: Szejbler i Grohman, I. K. Poznański, K. Steinert, Krusche i Ender, Karol Ender, L. Geyer i Tow. „Zawiercie“.

Powyższe firmy zobowiązały się w nadchodzącym sezonie podnieść ceny na letnie towary włókiennicze o 18 proc., co jest podobno uzasadnione podniesieniem cen na surowce. Świeże gatunki towarów będą sprzedawane po cenach dowolnych. Jedna z największych fabryk „Widzewska Manufaktura“ w Łodzi pozostała poza kartelem i ogłosiła swoją neutralność wobec podwyżki cen.

Czy taka znaczna podwyżka cen jest uzasadnioną, wydaje się nam wątpliwem, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w drugiej połowie stycznia r. b. ceny na najważniejszy surowiec bawełnę spadły w Nowym Jorku o 10 proc., a ceny węgla na rynku wewnętrznym też nie zostały podniesione.

N.

Zagranica

KOOPERATYWY W RUMUNJI.

(Ceps). W końcu roku 1927, było we wszystkich kooperatywach rumuńskich zorganizowanych 1,500,000 członków, z czego rolników było przeszło 1,300,000, czyli 86,8 proc. — Stosunkowo najmniej zainteresowania dla współdzielczości okazują rzemieślnicy, których kooperatywy mają zaledwie 28,000 członków. Zadziwiającą wielką ilość członków mają współdzielnie urzędnicze, bo aż 69,000. Następnie przychodzą kupcy — 43,000 członków, właściciele domów — 27,000 członków. Księża wykazują znacznie silniejszy zmysł dla współdzielczości niż nauczyciele. Kooperatywy księży mają prawie 20,000 członków, podczas kiedy nauczyciele mają tylko 10,500.

GROŹBA LOKAUTU W PRZEMYŚLE ŻELAZNYM W NIEMCZECH

Ogólno-niemiecki związek przemysłu metalurgicznego uchwalił dzisiaj ogłosić z dniem 22 lutego powszechny lokaut w przedsiębiorstwach metalurgicznych na obszarze całych Niemiec. W komunikacie oficjalnym, zawierającym motywy decyzji związku, oświadczono, że lokaut ten jest wyrazem solidarnego poparcia dla stanowiska przemysłowców metalurgicznych środkowych Niemiec w obecnym konflikcie cennikowym. Związek podkreśla, że walka prowadzona przez fabrykantów metalurgicznych środkowych Niemiec przeciw żądaniom robotnikw posiada charakter zasadniczy i zadecyduje o przyszłości całego niemieckiego przemysłu metalurgicznego. Wszelka wygórowana podwyżka płac robotniczych musiałaby zdaniem związku pociągnąć za sobą zwyżkę cen rynkowych i temsamem zachwiać pozycję, jaką przemysł metalurgiczny niemiecki zdołał zająć na rynku światowym. W razie przeprowadzenia uchwały lokaut ogarnąłby wszystkie zakłady przemysłowe zarówno metalurgiczne, jak i żelazne w Niemczech, a więc w pierwszym rzędzie fabryki maszyn, narzędzi żelaznych oraz zakłady elektrotechniczne. Wskutek lokautu utraciłoby pracę 800,000 robotników, z czego na Berlin przypada 250,000 robotników. Lokaut ten dotknąłby w Berlinie w pierwszym rzędzie wielki koncern przemysłu elektrotechnicznego oraz fabryki automobilów.

Pogrzeb w Siemianic[illegible]h

S. p. A. Szemb[illegible]ka

W sobotę, dnia 11-go bm. złożono do grobowca rodzinnego pod Siemianickim kościołem zwłoki Aleksandra hr. Szembeka, zmarłego nagle w Paryżu w dzień Matki Boskiej Gromnicznej.

W piątek wieczorem zgromadzone już w Siemianowicach grono bliskich krewnych i przyjaciół zmarłego oczekiwało w smutku i przygnębieniu nadejścia zwłok na dworzec kolejowy w Podzamczu. Około godziny jednastej wieczorem zebrani w pałacu podążyli aż na granicę Siemianickiego majątku, gdzie żona, matka i siostra zmar[illegible]o pragnęły oczekiwać konduktu żałobnego wiodąc[illegible]o ukochane szczątki. Przybył tam również proboszcz z Siemianic z asystą i liczny tłum ludu. Po dług[illegible]m oczekiwaniu w ciemności, ukazały się pochodnie orszaku, a za nimi wóz z trumną. Trudno wyrazić tragizm tej chwili i tego pochodu wśród nocy zimowej, rozświetlonej czerwonem światłem pochodn[illegible], rzucających smugi na siemianickie pola, na sm[illegible]e nagie drzewa ogrodu. Trumnę ustawiono w[illegible]d kwiatów i wieńców i świateł w sieni pa[illegible]j, gdzie przez noc całą czuwała przy niej wa[illegible]onorowa Towarzystwa „Sokół" w Rakowie, k[illegible]o zmarły był prezesem honorowym.

W sobotę, pomimo zapowiedzi rod[illegible]ny że pogrzeb ma być cichy zgromadziło się w pałacu blisko sto osób, nie licząc delegacyj przeróżnych towarzystw, po twarzach wszystkich widać było że istotnie niema tam „obojętnych". Przed pałacem, pod kolumnami przemówił nad trumną p. Stefan Ponikiewski serdeczny przyjaciel zmarłego. W prostych z serca powiedzianych słowach przedstawił pracę zmarłego dla dobra kraju tak dużą już i różnorodną chociaż tak krótkotrwałą. Mówił przedewszystkiem o wielkiej i czynnej miłości Ojczyzny i narodu jaka była najgłówniejszą może cechą tej duszy głębokiej, prawej i szlachetnej. Mimowoli, słuchając nasuwała się myśl pełna pociechy, że ten Naród przez takich synów tak wielką miłością kochany znajdzie w sobie siłę niezłomną wprawdzie dobrej woli, rozum i zapał, które go powiodą szlakiem duchowej wielkości wskazanym mu przez Opatrzność.

W orszaku prowadzącym zwłoki przez ogród do kościoła, znajdującego się tuż za okalającym ogród murem, widać było delegacje przeróżnych towarzystw niosące wieńce; i tak reprezentowany był „Sokół" z Kępna, Lasków, Trzcinicy, z Opatowa, z Łęki; Tow Powstańców i Wojaków z Opatowa i Siemianic; Kółka Rolnicze z Siemianic i Rakowa wreszcie 32 -ga Drużyna Harcerska z Warszawy, która co lato przez całe tygodnie korzystała z gościnności pp. Szembeków i cieszyła się wielką sympatją zmarłego. Wieńce przysłane przez Wydział Powiatowy i Starostwo niesione były przez przedstawicieli policji; wieniec od Ministerstwa Spraw Zagranicznych przywiózł p. Józef Lipski.

Po mszy św. ks. proboszcz Siemianicki wygłosił zwięzłe i piękne wspomnienie o zmarłym, mówiąc o jego szczerej wierze i wierności Kościołowi świętemu o jego osobistej skromności, żegnając go w imieniu własnem i wszystkich co go znali, stawiając go za wzór do naśladowania dla wszystkich obywateli kraju.

Po nabożeństwie odprowadzono trumnę do grobowca rodzinnego, gdzie spoczywają już cztery pokolenia właścicieli Siemianic, między innymi jenerał Piotr Szembek.

Dzień ten, przeżyty wśród tylu bolesnych, ale podniosłych wrażeń i rozmyślań u trumny człowieka bez bojaźni i skazy, pozostanie w sercach wszystkich obecnych wspomnieniem niewymownie smutnem, trwałem i drogiem.

Z Olimpjady w St. Moritz

(Telegramy PAT-icznej).

St. Moritz, 14. 2. W dniu wczorajszym Komisja Prasowa urządziła przyjęcie na cześć Prezydenta Związku Szwajcarskiego, p. Schulthessa, w hotelu Viktoria. Na przyjęciu byli wszyscy przedstawiciele prasy zagranicznej, którzy zostali przedstawieni p. Prezydentowi Schulthessowi.

St. Moritz, 14. 2. Dziś odbyły się emocjonujące wszystkich uczestników Olimpjady zawody narciarskie na dystansie 50 klm. Na trzydziestym osmym kilometrze porządek zawodników był następujący: Erik Hedlund (Szwejca) 3 g., 41 min., 20 sek.; Jonsson (Szwecja) 3 g., 49 min., 10 se.; Olaf Kjelboten (Norwegja) 3 g., 57 min., 19 sek.; Tauno Lappalainen (Finlandja) 4 g., 3 min., 30 sek.; Krzeptowski Andrzej II (Polska) 4 g., 10 m., 51 sek. W rezultaice, wyścig wygrał Hedlund Erik (Szwecja) w 4 g., 53 m., 35 sek. Bieg ten był wyjątkowo uciążliwy dla uczestników, ze względu na obfity, a zupełnie jeszcze świeży, po dopiero onegdaj opadły śnieg.

St. Moritz, 14. 2. Między godzinami 9 a 12 przedpołudniem odbył się wyścig łyżwiarski na dystansie 1500 mtr. Zwycięży ł w tym biegu Thunberg (Finlandja) w czasie 2 m. 21,1 sek., drugi Evensen (Norwegja) 2 m. 21,9 sek., dalej Ballangrud (Norwegja) 2:22.6, Larsen (Norwegja) 2:25.3, Murphy (St. Zjednoczone) 2:25.9, Bialas (St. Zjednoczone) 2:26.3, Jaffee (St. Zjednoczone) 2:26.7, Farrell (St. Zjednoczone) 2:26.8, Andersen (Szwecja) 2:27.5, Eotoos (Węgry) 2:27.9.

St. Moritz, 14. 2. W wielkim biegu narciarskim na dystansie 50 klm. drugie miejsce zajął Jonssen (Szwecja) 5 g., 5 m., 30 s.; trzecie Anderssen (Szwecja) 5 g., 5 m., 46 sek.; dalej Kjelboten Olaf (Norwegja) 5 g., 14 m., 22 sek.; Hegge Ole (Norwegja) 5 g., 17 m., 58 sek.; Tauno Lappalainen (Finlandja) 5 g., 18 min., 33 sek.; Anders Stroem (Szwecja) 5 g., 21 m., 54 sek.; Johan Stöä (Norwegja) 5 g., 25 m., 30 sek.; Matti Lappalainen (Finlandja) 5 g., 30 m., 9 s.

St. Moritz, 14. 2. Z powodu nadzwyczaj złego lodu, zawody łyżwiarskie na dystansie 10 000 mtr. zostały odłożone na następne dnie. Termin, kiedy się odbędą, będzie podany oddzielnie.

WALNE ZEBRANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU HOCKEYOWEGO NA LODZIE.

W d. 10 lutego w St. Moritz odbyło się walne zgromadzenie Międz. Związku Hockeyu na Lodzie. Obradom przewdoniczył prezes związku Loique (Belgja). Polskę reprezentował p. Osiecimski-Czapski, wiceprezes Polsk. Zw. Hock. na Lodzie. Z najważniejszych uchwał dotyczących zmiany reguł należy wymienić jedne, a mianowicie: bramkarzowi wolno kopać krążek, odrzucać go i odpychać nogą w bok lub w tył.

Na temże zebraniu przyjęto Finlandję na członka MZHL a Adamowskiego mianowano sędzią międzynorodwym. Na wniosek Polski uchwalono wpłacić wkładki na rok następny w ciągu dorocznych kongresów Mistrzowsstwa Europy na rok 1928/29 wyznaczono do Budapesztu.

Wybrano nowy zarząd związku w osobach: Loique (Belgja) prezes, Csaszar (Węgry) i Hewitt (Kanada) wiceprezesi, Popliment (Belgja) sekretarz.

Pod sztandarem Kat. Unji

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Czempin.

We wtorek 14 bm. został zwołany przez Komitet Okręgowy Kat. Unji Ziem Zach. wiec przedwyborczy w mieście Czempiniu. Na tutejszej sali zebrało się około 300 osób ze sfer robotniczych, stanu średniego i inteligencji tutejszej. Przewodniczył p. Adam Żółtowski z Jarogniewic, który zagaił zebranie, poczem referat programowy wygłosił red. Dr. Brzeg z Poznania. W godzinnej prawie prelekcji scharakteryzował mówca obecną sytuację polityczną i skreślił główne wytyczne programu Kat. Unji Z. Z. które zebrani przyjęli oklaskami i żywem potakiwaniem.

W dyskusji przemawiał następnie prezes Żółtowski, p. Garszczyński, p. Soborski, Rowiński, którzy zgadzali się z wywodami przedmówców, lecz zadawali ponadto pewne zapytania i prosili o wyjaśnienia pewnych kwestyj.

Na te pytania odpowiedział obszernie syndyk Macioszczyk wyjaśniając zebranym reprezentantom wsi znaczenie reform rolnych i program Unji w tym kierunku. W dalszej dyskusji zabierali głos p. aptekarz Płoszyński, p. Ant. Dembiński, który wzniósł okrzyk na cześć Kat. Unji i Trzydziestki, podjęty z entuzjazmem przez zebranych.

P. prez. Żółtowski zrekapitulował wyniki dyskusji, poczem zaproponował przyjęcie rezolucji przez zebranych, którzy niemal jednogłośnie ją przyjęli. Rezolucja uchwalona brzmi:

„Uczestnicy zebrania przedwybor. Kat. Unji Gopodarczej Ziem Zachodnich zebrani w Czempiniu dążyć będą przy wyborach dnia 4 marca br **do wyboru posłów, którzyby na podstawie zasad Kościoła, zawartych ze stolicą św. Konkordatu, stosownie do listu Pasterskiego, na podstawie zdrowych zasad gospodarczych współpracowali z rządem dzisiejszym,** skoro tenże przez 20 miesięcy dał dowody dużej siły, roztropności w polityce wewnętrznej, i zagranicznej i okazał dużo dobrej woli w rozwoju pracy twórczej rozpoczętej w kraju, a w naprawie tego, co złe i szkodliwe.

Kobylin za listą Nr. 30.

Dn. 13 bm. odbyło się w Kobylinie, pow. Krotoszyn wielkie zebranie obywateli w lokalu p. Sembeckiego, na którem przemawiali jako główni referenci pp. I. Jagla, Stelmaszyk i Tyczyński. Po referatach zebrani uchwalili następującą rezolucję: „Zebrani uznają akcję Unji za pożyteczna dla nas i dlatego **postanawiają głosować na listę nr. 30, jako listę narodową i katolicką.** Akcja Unji jest owocną dla pracy państwowo-twórczej, ponieważ opiera się na rzeczowej współpracy z rządem.

Po zebraniu wybrano Komitet Wyborczy Unji na miasto Kobylin z następujących pp.: Jagla, prezes — Richter, Jakubowski i Szelągowski.

Wielki wiec w Konarzewie.

Dn. 12. b. m. odbył się w Konarzewie, pow. Krotoszyn wiec na sali p. Jarosińskiego. Na wiec przybyła z całej okolicy wielka ilość ludzi. Charakterystyczne, że w wiecu wzięły udział liczne zastępy włościanek z okolicznych wsi. Wobec 600 ludzi wygłosił referat p. Biestek z Nowejwsi, p. Wojtkowiak z Donaborowa. Po referatach w dyskusji przemawiali pp.: Libuski, Pawlik, Zawieja z Konarzewa, Stachowiak, Talarczyk, Gruchalski, Sikora Banaszak z Nowego Folwarku i inni. **Wiec zamienił się w potężną manifestację na rzecz Katolickiej Unji.** Wiecownicy w bardzo ostry sposób wypowiadali się przeciw obłudnej grze Zw. Lud. Nar i przeciw fałszywym apostołom Piasta jak prof. Michalkiewiczowi, Mazurowi i Grecowi, którzy kandydują z listy Piastowej. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której wiecownicy

„uznają akcj[illegible] Unji za pozyt[illegible]ną i korzystną dla wsi i dlatego postanawiają głosować na listę 30, jako na listę, któr[illegible] gwarant[illegible] [illegible]rną obronę interesów wsi i miast"

K[illegible]uszwica.

W dn. 14 b. m. w lokalu p. Rucińskiego w Kruszwicy odbyło się zebranie, na którym wygłosili referaty pp. Witkowski z Kruszwicy i Kaźmierczak z Poznania. W dyskusji między innymi przemawiali pp. Szwarc i Burzyński z Gocanowa, Góralski, Czosnowski i inni. Na zebraniu, w którem wzięli udział **mieszkańcy wszystkich okolicznych włosek uchwalono w dniu 4 marca jednogłośnie głosować na listę nr. 30.** Znamienne jest, że nawet zwolennicy listy nr. 24 postanowili przyłączyć się do tej rezolucji.

Ostrów.

W dn. 14. b. m. odbyło się w Ostrowie miesięczne zebranie Tow. Przemysłowego, podczas którego liczni mówcy bardzo silnie wystąpili przeciwko obłudnej grze Zw. L. N. Szczególniej silnie mówcy **występowali przeciwko liście 24 na okręg ostrowski,** na której to figurują jednostki, które nietylko, że nie cieszą się najmniejszem zaufaniem w okręgu ostrowskim, ale są znani ze swej szkodliwej działalności dla rzemiosła i stanu średniego. W dyskusji przemawiali pp. Richter, Kaźmierczak, Bąk i inni.

Odbyło się pozatem w Ostrowie zebranie handlarzy trzody i bydła. W dyskusji przemawiali pp. Woschke, Szymczak, Nowicki, Frelkiewicz i inni. Jednogłośnie postanowiono w dniu 4 marca głosować na listę nr. 30.

Tak samo na zebraniu wydziału cechowego przedstawiciele rzemiosła jednogłośnie wypowiedzieli się za Unją Katolicką Ziem Zachodnich. W ten sposób **wszystkie cechy, należące do wydziału, będą głosowały na listę nr. 30,** na której to liście na czołowem miejscu w okręgu ostrowskim stoi znany **powszechnie działacz na terenie rzemiosła p. K. Syller.**

Sprawozdanie giełdowe

Dzisiejsza giełda nie wykazała prawie żadnych zmian przy kursach nagół utrzymanych.

Z pap. procent. robiono tranzakcji 8% listami dolarowemi P. Z. K. po 93% (przy dewizie 8,90) oraz listami konwert. po 51½%. Nieco większe zapotrzebowanie jest na 6% listy żytnie, które notowały 27,80 (za 1 ctr. mtr.).

Za 8% obligacje m. Poznania płacono 92% w złocie. Z pap. państw. nadal w poszukiwaniu 5% poż. konwersyjna po 66%, natomiast premj. dolarowa była w oddaniu po 68 (za sztukę 5 dolarową).

Z akcji bankowych doszło do notowania Bkiem Związku po 92 w oddaniu.

Z akcji handlowo-przemysłowych oddawano: Herzfeld 48; Unja 21,25—21,50 i Wytw. Chemiczna 95 zaś płacono: Cegielski 47. Pozatem robiono tranzakcje Cukr. Zduny po 100—105.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bk. Polski 151—150.

Ceduła urzęd. giełdy pieniężne w Poznaniu

Papiery procentowe: 5 proc. Pożyczka konwersyjna 66 proc. P, 8 proc. oblig. miasta Poznania 92 proc. P, 8 proc. dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 93 proc. + 6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 27.80 P. 5 proc. Pożyczka premjowa serja II. 68.— O.

Akcje bankowe: Bank. Zw. Spółek Zar. I em. 92.— O.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I em. 47.— P, Cukrownia Zduny I em. zł. 100—105.— +. Herzfeld Viktorius I em. zł. 48.— O. „Unja" (dawn. Ventzki) I em. zł. 21.25—21.50 O. Wytwornia Chemiczna I em. zł. 95.— O.

Tendencja: Utrzymana.

Notowania złotego

Notowania złotego 14. 2. (PAT.) Londyn zł. za jeden funt szterling. 43,43; Berlin za 100 zł. 46,775 do 47,175; wypłaty na Warszawę 46,975—47,175; na Poznań 46,96—47,16; Gdańsk za 100 zł. 57,57 do 57,68; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,47 do 57,63; Praga za 100 zł. 378,525; Wiedeń za 100 zł. 79,50—79,78; Zurych za 100 zł. 58,32,5.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 14. 2.	transakcja 15. 2.	sprzedaż 14. 2	sprzedaż 15 2	kupno 14 2.	kupno 15 2
banknoty						
1 dol. ameryk.	$8,88^1/_2$	8,885	$8,90^1/_2$	8,905	$8,86^1/_2$	8,86
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	—	—	—	—	—
Holandja —	358,90	—	359,80	—	358	—
Londyn — —	[illegible]	[illegible]	43,56	43,356	43,35	43,35
Nowy Jork —	8,90	[illegible]	[illegible]	8,9	8,88	8,8
Paryż — —	[illegible]	[illegible]	35,11	35,12	34,94	34,95
Praga — —	26,41	[illegible]	26,4[illegible]	25,48	26,35	26,35
Szwajcarja —	171,50	171,[illegible]	171,93	171,[illegible]5	171,[illegible]7	171,07
Sztokholm —	—	—	—	—	—	—
Wiedeń — —	—	125,5	—	125,8	—	125,21
Włochy — —	47,22[illegible]	—	47,34[illegible]	—	47,10[illegible]	—
Kopenhaga —		—				—

Państw. papiery wartościowe	14 2.	15. 2.
5% p. konwers kolei. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	66,50 68	67,75 67,50
6% pożyczka dolarowa — — —	8[illegible]	84
5% pożyczka konwersyjna — —	6[illegible]	67
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	61
10% pożyczka kolejowa — —	102,25	102,25
1 gram złota — — — — — —	—	—

Akcje	14 2.	15 2
Bank Polski — — — — —	153—153,50	153—155,55
Bank Dyskontowy — —	—	136
Bank Handlowy — — —	128	128
Bank Zachodni — —	—	—
Bank Zw. Spółek Zarob. —	92 9	92,50
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	65—64,50	64,50—65
Chodorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	82,50 - 84,75 8[illegible]	83,50 84,5[illegible]
Firlej — — — — — — —	60 61	62 - 61
Łazy — — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — — —	156	—
W. T. K. Węgiel — —	101 - 103 102	101—100,50
Nobel — — — — — — —	43 - 42, 0	—
Cegielski — — — — — —	46	46,50
Fitzner — — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — — —	42 - 42,75	44—43,25 - 43
Modrzejów — — — —	45 46	46—46,50
Norblin — — — — — —	200	—
Ortwein — — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	83 - 83,75	83,50—83,75
Pocisk — — — — — — —	12,50—11,75 - 12	13 25—12 20
Rudzki — — — — — —	52 - 52,50	52, 0
Ursus — — — — — — —	12,5	12,50 - 12,[illegible]5
Zawiercie — — — — — —	31 - 30,50	—
Żyrardów — — — — — —	—	3[illegible],75 31,25
Haberbusz — — — —	169	168,75—168,50
Spies — — — — — —	16	—
Spirytus — — — — — —	38 - 39	—
W. T. Żegluga — — —	—	39
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	19	19,25 - 19,50
Kolin — — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	116,50 - 114	114—113
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	—
Elektr. w Dąbr. — — —	72,50	—
Parowozy — — — — —	—	—
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Granum — — — — — —	—	—
Żegluga — — — — — —	—	—

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	15. 2.		15 2
Helsingfors —	10,563	Warszawa — —	47,10
Wiedeń — —	59,09	Gdańsk — —	81,75
Praga — — —	12,4[illegible]4	Bukareszt — —	—
Budapeszt —	73,31	Tokio — — —	1,967
Sofja — — —	3,035	Rio de Janeiro —	0,505
Amsterdam —	168,96	Jugosławja —	7 373
Oslo — — —	111,70	Portugalja —	19,52
Kopenhaga —	112,39	Kanada — —	4[illegible]8
Sztokholm —	112,65	Kair — — —	20,983
Londyn — —	20,459	Reval — —	112,75
Buenos Aires —	1,794	Ateny — — —	5,555
Nowy Jork —	4,1970	Konstantynopol	2,127
Bruksela — —	58,425	Katowice — —	—
Kowno — —	41,69	Poznań — —	47,125
Paryż — — —	16,50	Ryga — — —	81.12
Zurych — —	[illegible]0,72	Urugwaj — —	4,284
Madryt — —	71,[illegible]7	Rzym — —	22,2[illegible]

Tendencja: Dewizy raczej ofiarowane — Londyn międzynarodowo nieco wyższy, Sztokholm i Amsterdam słabo mimo małej zwyżki.

Popierajmy przemysł krajowy

Notowania Giełdy Zbożowej Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 15 II	w Warszawie 14 II.
	[illegible] kg [illegible] stacja załad.	
Żyto	38.25—39,2[illegible]	—
Żyto kongr 681[illegible]116	—	38.25
Żyto kongr. 681[illegible] stacja załad	—	—
Mąka żyt 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	44,50 45,50	51—50
Jęczmień prz.	33,00—35,00	—
Jęczmień br.	3[illegible],50—41,0	41, 0
Owies	32,50 34,	37—38
Groch Wiktorja	60,00 82,00	—
Groch p.	48 53	—
Rzepak	63,00—70,00	—
Seradela	23,50—24,00	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand	56 5[illegible]	—
Mąka żytnia 70% . „ .	56,00	—
Mąka pszenna 65% „ „ „	64,50—68,5[illegible]	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki j. 16% . . .	—	—
Peluszka	30,00—33,00	—
Otr. żyt.	[illegible]6,25—27,2	26
Otr. pszen.	26—2[illegible]	—
Wyka łatow.	30—[illegible]3	—
Słoma pr . . .	—	—
Siano [illegible]. . .	—	—
Jęczmień kongr. . . .	—	—

Ogólne usposobienie spokojne, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień br. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie, kolorze i czystości ponad notowania.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 15 lutego 1928 Godzina 1,30

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — — —	226—229
marzec — — — — — — — — — —	254,50
maj — — — — — — — — — —	64,50
lipiec — — — — — — — — —	269,25
Tendencja	
Żyto marchijskie — — — — — — — —	231—235
marzec — — — — — — — — — —	257,75
maj — — — — — — — — — —	261,75
lipiec — — — — — — — — —	256,00
Tendencja	
Jęczmień jary — — — — — — — — —	220,00—272,00
Jęczmień ozimy — — — — — — — —	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy — — — — —	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski — — — — — — — —	208—219
marzec — — — — — — — — —	000,00
maj — — — — — — — — —	000,00
grudzień — — — — — — — —	000.00
Tendencja mocna	
Kukurydza loco Hamburg — — — — — —	000—000
Kukurydza loco Berlin — — — — — —	219—221
Mąka pszenna — — — — — — — — —	28,75—33,00
Mąka żytnia — — — — — — — — —	29,85 - 33.00
Ospa pszenna — — — — — — — — —	15,50
Ospa żytnia — — — — — — — — —	15,25
Rzepak — — — — — — — — — — —	000—000
Groch vikt. — — — — — — — — —	47—55
Groch polny — — — — — — — — —	24—26
Peluszka — — — — — — — — — —	20—20.50
Bób polny — — — — — — — — —	20,50—21,50
Wyka — — — — — — — — — — —	21—23
Łubin niebieski — — — — — — — —	$14—14,^3/_4$
Łubin żółty — — — — — — — — —	15,50—16,00
Seradela — — — — — — — — — —	00,00—00,00
Seradela nowa — — — — — — — —	20,[illegible]0—23,50
Makuchy rzepakowe — — — — — — —	19,75—19,90
Makuchy lniane — — — — — — — —	22 00—22,20
Wytłoki suche — — — — — — — —	12,80—12,90
Śrut soja — — — — — — — — — —	21,20—21,80
Płatki ziemn. — — — — — — — — —	23,20—23 70
Ziemniaki jad. b. — — — — — — — —	2,70—3,00
Ziemniaki jad. czerwone — — — — — —	2,90 - 3,20
Ziemniaki jadalne żółte — — — — — —	3,30—3 70
Ziemniaki przemysł — — — — — — —	0,00—0,00
Ogólna	

Notowania zbożowe

Chicago. 14. 2. zamknięcie ceny terminowe.

Pszenica — Tendencja ledwo ustalona. Na maj 130½; na marzec 130¾; na lipiec 128.

Kukurydza — Tendencja mocna. Na maj $97^1/_8$; na marzec 94; na lipiec 98½.

Owies — Tendencja ustalona. Na maj 55⅛; na marzec 55; na lipiec 52¼.

Żyto — Tendencja ledwo ustalona. Na maj 109¼; na marzec $108^7/_8$; na lipiec 104¼.

Chicago, 14. 2. zamknięcie ceny loco.

Pszenica nr. 2.; miesz. nr. 2 133¼; Hard ozima jara nr. 3 122½; Kukurydza żółta nr. 2 99¼; Kukurydza biała nr. 2 97; Owies biały nr. 2 58¼; Żyto nr. 2 119; Jęczmień Malting 87—98.

Nowy Jork, 14. 2. zamknięcie ceny loco.

Pszenica: Mixed Durum nr. 2 132½; Manitoba nr. 1 $159^3/_8$; czerw. ozima jara nr. 2 160⅛; Hard. ozima jara nr. 151½; Kukurydza nowa z nowych zbiorów $110^1/_8$; Żyto nr. 2 fob Nowy Jork $121^3/_4$; Jęczmień Malting 101; Mąka Spring 650—688; Frachty do Anglji $^1/_0$—$^2/_3$; Frachty na Kontynent 9—11.

Zapasy: Pszenica 75,795,000; Pszenica cand. 26,303,000; Kukurydza 37,482,000; Owies 20,900,000; Żyto 4,118,000; Żyto cand. 3,715,000; Jęczmień 2,343,000.

Kursy arbitrażowe walut

którymi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,99	155,89
Bukareszt — — — — —	5,4[illegible]	5,40
Oslo — — — — — —	237,4[illegible]	237,7[illegible]
Helsingfors — — — — —	22,49	22,45
Konstantynopol — — — —	4,6[illegible]	4,63
Kopenhaga — — — — —	238,88	238,80
Sofja — — — — — —	6,4[illegible]	6,44

Orjentacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 239.29, Kowno 88.38, Ryga 172.29.

Za kulisami ekranu

„Bohaterka sensacyjnego procesu".

Lewis Stone, jeden z najbardziej ulubionych aktorów charakterystycznych, kreuje główną rolę we filmie pod powyższym tytułem. Partnerka jego urocza Barbara Bedford, która w kreacji swej jest zachwycająca, z pewnością zdobędzie sobie uznanie miłośników kina. Ze względu na ciekawą treść, obraz ten, który ukaże się na ekranie kina Coloseum, zasługuje na specjalną uwagę.

Prawda o klimacie podbiegunowym

Słynny podróżnik naukowy, p. Vilhjamur Stefanson, wygłosił niedawno w Motrealu, po powrocie z ostatniej swojej wyprawy, niezmiernie interesujący odczyt, w którym wystąpił kategorycznie przeciwko geografom, rozpowszechniającym najzupełniej błędne pojęcia o klimacie krajów podbiegunowych. Poświadczył on pomiędzy innemi, że opady śnieżne w tamtych strefach są często o wiele mniejsze, aniżeli w stanie Wirginja, znanym z łagodności klimatu. I temperatura przeciętna w roku nie przekracza 30-u stopni. Eskimosi wcale nie piją tranu — „chyba ci, którzy produkują się w cyrkach" —, na dom zaś ze śniegu „wytrzeszczyliby oczy, jak na coś absolutnie im nieznanego". Do kategorji wierutnych bajek zalicza p. Steffansson również wszelkie informacje, dotyczące flory tamtejszej, „najdalej bowiem na północ wysunięte tereny Kanady posiadają przeszło 850 różnorodnych odmian roślin i kwiatów, a sosny dosięgają tam wysokości 35-u metrów. Nazwa „Islandja" (Ziemia Lodowa) też nie odpowiada rzeczywistości, skoro temperatura normalna w styczniu nie jest tam niższa od medjolańskiej". Koniec odczytu był gorącym protestem przeciwko nabijaniu głów uczniów takiemi fałszami, które później już uchodzą ogólnie za pewniki.

Pracowitość Mussoliniego

Wielki zbawca Włoch dowiódł raz jeszcze, jak bardzo jest pracowity i energiczny. Jeszcze rok temu nie rozumiał ani słowa po angielsku, co mu bardzo przeszkadzało w politycznych rozmowach z Anglikami; musiał posługiwać się tłumaczem, którego sama obecność bardzo krępowała w rozmowach.

Widząc się z jednym z dyplomatów angielskich przed rokiem, Mussolini usłyszał od niego zapowiedź, że nauczy się na rok przyszły po włosku. Nie — powiedział premjer włoski — to ja nauczę się angielskiego.

Jakie było zdziwienie Anglika, kiedy teraz spotkał Mussoliniego i w bardzo ważnych rozmowach politycznych, jakie prowadzili, obywał się zupełnie bez tłumacza. W ciągu roku niespełna doskonale mówił po angielsku.

Sen wielkich ludzi

Ludzie, którzy mogą dobrze sypiać i nie są wrażliwi na to, co się dokoła nich dzieje, tłumaczą z zadowoleniem że ten swój stan zawdzięczają czystemu sumieniu. Jak tam jest naprawdę, trudno stwierdzić, nieraz nie wolno nawet takiego orzeczenia poddawać w wątpliwości; faktem jest w każdym razie, iż wielu ludzi zasnąć mogą o każdym czasie i w dowolnym miejscu.

Wielki wódz Francji, marszałek Foch, oświadczył kiedyś dziennikarzowi, że mógł spać spokojnie w najcięższych nawet momentach wojny światowej. Tak samo doskonale i w każdej chwili sypiali Napoleon Wellington, lord Roberte i generał Grant.

Gen. Grant, wódz St. Zjednoczonych, opowiadał o sobie że śpi dobrze, zazwyczaj po osiem godzin, przytem może spać bez względu na to, co się dzieje dokoła. Mógł on naprzykład rozpocząć bitwę, położyć się potem jakby nigdy nic i obudzić się dopiero wtedy, gdy bitwa wre na dobre.

Pewien misjonarz amerykański utrzymuje że doskonale śpią też chińscy żołnierze, którzy zasypiają wszędzie i o każdej porze doby. Walecznością pod tym wzg' o wiele przewyższają najbardziej senne armje państw innych



Samolot-olbrzym

Stała Komunikacja między Europą a Ameryką?

Celem utrzymania stałej komunikacji powietrznej między Europą a Ameryką buduje się obecnie samoloty — olbrzymy. Takim samolotem ma być „latające skrzydło" konstrukcji Prof. Junkersa. Poważne pismo angielskie „Aihways" (Drogi powietrzne) wróży mu powodzenie.

Interesujące szczegóły o samolocie znajdujemy w ostatnim nrze „Młodego Lotnika". To olbrzymie „skrzydło", oparte na dwóch pływakach wysuniętych ku przodowi, zakończonych wysokim sterem. Dwa stateczki i stery kierunkowe są umieszczone na końcach skrzydła, dwa zaś inne — pośrodku. Rozpiętość skrzydła wynosi 73 metrów, środkowa część mieści 10 przedziałów pasażerskich rozmieszczonych po obu stronach kurytarza, biegnącego wzdłuż całej długości skrzydła.

Pływaki przeznaczone są zasadniczo do wodowania, każdy z nich jednak posiada 4 pary kół do lądowania), które mogą być chowane do wewnątrz przy opuszczaniu się na wodę. Wnętrze każdego pływacka wykorzystane jest na jadalnię z miejscami na 36 osób.

Kabina pilota i mechaników znajduje się w nadbudówce pośrodku przedniej krawędzi skrzydła. Dzięki temu położeniu i oszklonym ścianom, pole widzenia pilota jest niemal idealne.

Do samolotu wchodzi się z tylnej strony skrzydła, gdzie znajdują się schodki, po których pasażer dochodzi bezpośrednio do korytarza, a stąd do kabiny.

Poszczególne części samolotu, wykonywane oddzielnie, są już bliskie ukończenia. Tak więc np. przedziały pasażerskie, już gotowe, są urządzone z przepychem: ściany i sufity salonu pokryto adamaszkiem z szarego jedwabiu, ukryte światła elektryczne dyskretnie oświetlają artystyczne obrazy, a rzeźbione okna w ścianach i podłodze dają możność obserwacji widoków we wszystkich kierunkach. Wewnętrzne urządzenia każdego z pomieszczeń, nadzwyczaj wygodne i wytworne, są specjalnie dostosowane do swego przeznaczenia, a niejeden klub mógłby pozazdrościć komfortowych, skórzanych foteli i stołów do gry, umieszczonych w palarni.

Ze względu na konieczną oszczędność paliwa przy długich przelotach, oraz pewność działania i wydajność, do samolotu mają być użyte specjalnie skonstruowane przez prof. Junkersa silniki 1000-konne, pędzone ciężkiem paliwem.

Samolot ma ważyć przy pełnem obciążeniu 50 ton i osiągać szybkość maksymalną 200 km. na godz., przyczem, w razie potrzeby, może on lecieć tylko na trzech silnikach, czwarty zaś może być naprawiony w locie.

Budowa „latającego skrzydła" — jak podaje wspomniane czasopismo — jest już w stadjum zbliżającem się do ogólnego składania poszczególnych części. Po wypróbowaniu silników na probierni i w locie rozpocznie się montowanie całości.

Prof. Junkers jest przekonany, że jego dzieło stanie się rzeczywistością.

15 miljonów gwiazd otacza kulę ziemską

Liczenie gwiazd na firmamencie wcale nie jest rzeczą łatwą.

Przed czterdziestu laty kierownicy dziewiętnastu różnych obserwatorjów astronomicznych postanowili zrobić zdjęcia jeśli już nie całego firmamentu, to przynajmniej większej jego części; a zaczętą wtedy robotę dziś dopiero uważać można za będącą na ukończeniu.

Zdjęcia gwiazd — (bez zdjęć o policzeniu mowy nawet być nie może) dokonywane były w sposób jedynie możliwy przy pomocy aparatów fotograficznych, przy zastosowaniu teleskopu. Teleskopowa ciemnia, urządzona była w ten sposób, że obracała się na tym samym miejscu z szybkością obrotu ziemi dokoła słońca, dzięki czemu skierowana była stale na tę samą część nieba.

Praktyka wykazała, iż żadnej gwiazdy nie można zdjąć na migawkę. Czas naświetlania ich wahał się między minutą a całą godziną. Przy zdjęciach np. gwiazdy czternastej wielkości naświetlanie wynosi 20 razy tyle co przy zdejmowaniu Jowisza.

Gwiazdy, których nawet nie widać przez lunety, ukazują się na kliszy, jeśli tylko podda się ją dostatecznie długiemu naświetlaniu.

Dokonane przez te wszystkie obserwatorja zdjęcia obejmują gwiazdy od czternastej wielkości do największych.

Razem dokonano około 200 tysięcy zdjęć, z których zrobiono 30.000 map gwiazd; mapy te ważą 2 tony.

Przy pomocy map można stwierdzić, że na horyzoncie, na którym gołem okiem dostrzegalibyśmy zaledwie 6 tysięcy gwiazd, jest ich conajmniej 15 miljonów.

Przy spoistości tych pracowitych zdjęć udało się nietylko ustalić do pewnego stopnia ilość gwiazd, lecz jednocześnie też i ich położenie wzajemne. Dalsze zdjęcia, porównane z obecnemi, mogłyby więc wykazać czy i w jakim kierunku odbywa się ruch poszczególnych gwiazd.

16-ta Polska Państwowa Loterja klasowa

IV klasa.

Drugi dzień ciągnienia.

(Numery bez dołączonej liczby wygrały tylko stawkę).

Stawka 250 złotych

(Bez gwarancji).

0 288 618 784 842 880. 1 012 013 167 207 296 358 797 824. 2 115 157 192 287 497 593 891 914. 3 041 080 146 283 316 464 475 516 683 692. 4 088 136 530 676. 5 241 260 375 378 (300) 405 491 655 729 925 950. 6 024 313 411 416 719 787 851. 7 000 170 265 469 632 664 783 885. 8 223 426 560 611 711 (300) 778 938. 9 162 208 339 503 511 622.

10 029 032 463 627 695 741. 11 267 383 (300) 626 628. 12 031 267 714 843. 13 213 346 384 396 493 727 (300) 952. 14 233 316 347 490 690 828. 15 113 949 956. 16 000 187 240 460 525 680 813 894 976. 17 035 371 634, 18 115 (300) 604 619 932 980 981. 19 110 560 617 673 675 (300) 697.

20 358 960. 21 065 510 545 974. 22 052 302 352 622. 23 246 (300) 287 315 431 714 809. 24 126 131 164 171 173 292 295 324 448 668 713 806 809 880. 25 175 251 320 401 660 747 783 881. 26 065 113 340 391 413 432 484 527 602 619 816 886 (300) 962. 27 092 140 289 506 710 764. 28 199 202 226 402 418 534 721. 29 036 129 412 505 748 804 837 865.

30 012 155 223 493 678. 31 291 689 797 816 831 867 899. 32 029 305 412 529 584 714 861. 33 000 029 384 477 562 642 831. 34 051 126 296 391 490 679. 35 097 176 450 516 602 611 693 770 (300) 879 965. 36 003 162 238 258 409 499 707 753 801 856 971. 37 055 075 444 451 486 576 (500) 778 838. 38 149 282 284 366 436 604 606 634 733. 39 003 032 (1.000) 063 339 444 482 515 567 687 920 924 931 974.

40 014 296 440 487 689 811. 41 139 141 298 331 776 899 997. 42 011 293 627 736 848 909 973. 43 267 325 488 516 634 715 726 738 788 980. 44 057 086 (400) 294 313 381 395 396 718 863 888. 45 367 703 806 813 833 840 853. 46 080 283 617 667 757 (300) 821 887. 47 430 526 539 588 990. 48 011 021 059 134 583 601 656 705 781 949 49 097 505 624.

50 045 704 712 740 830 843 907 (400). 51 000 068 135 172 186 197 280 286 626 755 787. 52 132 246 510 560 623 661 729 771 (2 000) 889. 53 117 133 185 254 276 (400) 563 580 597 672 680 900. 54 106 (400) 126 158 (5 000) 327 (300) 434 526 545 939. 55 044 073 (300) 252 404 560 (500) 721 (300) 802 841 998. 56 139 147 389 607 (400) 696 796 881 924. 57 050 132 168 573 581 625 704 (300) 966. 58 018 020 052 104 144 404 462 466 530 711 729. 59 150 (300) 386 465 538 914 923.

60 301 311 562. 61 376 736 829 857 862 62 039 101 451 978. 63 079 459 480 560 732 915 939. 64 494 507 598 684 694 828 839 859 927. 65 131 182 278 408 464 715 879 884 894 944. 66 390 456 493 629. 67 189 233 408 529 606 804 811. 68 261 342 479 541 636 892 931. 69 064 082 170 325 399 425 489 497 502 681 916.

70 035 122 133 (300) 237 (300) 261 478 695 (400) 750 830. 71 070 162 366 467 504 906. 72 184 214 524 541 (300) 542 698 711 739 846 852. 73 050 070 107 111 154 502 590 597 636 637 733 799. 74 079 129 170 222 255 284 323 343 387 828 908. 75 013 (400) 028 051 054 376 411 520 (300) 528 (500) 634 753 985. 76 081 416. 77 001 023 035 039 057 153 261 353 727 997. 78 087 111 155 205 248 296 737. 79 211 320 355 367 581 877.

80 194 204 368 829 915 991. 81 040 212 217 296 556 583. 82 000 (400) 274 (300) 283 (300) 424 491 553 692 844 982. 83 015 092 358 380 632 772 909. 84 031 185 203 276 596 762 814. 85 264 284 340 470 (300) 589. 86 122 390 455 572 855 (300). 87 031 045 083 490 502 641 812 972. 88 121 441 667 757 758 949. 89 184 200 249 360 465 585 906 915.

90 408 441 474 528 576 824 869 (400). 91 149 224 250 286 (400) 465 475 550 751 810 946 998. 92 109 282 (400) 609 629 682 844 885 914 968. 93 001 043 102 133 224 446 481 (300) 519 668 850. 94 181 206 415 729 860. 95 003 032 216 233 261 346 547 719 766 958. 96 132 200 217 501 507 805 881 940 967 968. 97 065 197 324 486 490 543 637 677 703 763 893 (600) 954. 98 079 218 226 452 504 523 590 (400) 826 987. 99 091 664 825 945.

100 132 359 475 607 666 823 968. 101 107 187 239 348 413 537 608 822 909 973. 102 087 136 413 (300) 641 711 754 805. 103 696 792 998. 104 038 204 292 658 666 909. 103 003 065 310 329 420 533 547 582 (300) 105 589 624 741 952. 106 290 973. 107 013 024 060 896 943 (300). 108 002 095 111 172 174 256 (800) 425 479 516 554 631 (400) 675 695 840. 109 087 110 121 426 483 500 525 590 985.

110 070 080 096 140 278 337 438 466 702 766 793 927. 111 014 054 117 144 192 202 304 461 523 709 717 780 996. 112 072 312 517 689. 113 106 112 125 178 202 659 723 904 995. 114 000 071 103 205 452 469. 115 097 144 371 445 481 487 867. 116 061 074 211 376 454 545 571 756 967. 117 022 550 833. 118 081 273 427 446 973 (300). 119 011 248 295 469 475 578 605 606 703 747 498.

120 030 075 (300) 174 185 332 728 964. 121 082 323 372 555 607 733 745 796 (400) 893. 122 040 126 344 414 748 843 991 (300). 123 319 349 451 583 124 259 318 394 412 586 642 (300) 649 665 758 875 876. 125 111 160 304 (300) 606 689 947. 126 077 265 392 663 728 822 947 955. 127 237 520 909 924 964. 128 012 041 091 216 220 581 611 705 902. 129 041 114 260 302 306 332 381 819 857 985.

Bezinteresowny dobroczyńca ludzkości

Mroźny powiew lodowni — w roli żywiciela miljonowych rzesz

Francja przygotowuje obchów setn. rocznicy urodzin wielce zasłużonego męża. Jest nim wynalazca praktykowanego dziś powszechnie sposobu zamrażania przewożonych artykułów spożywczych, a zwłaszcza mięsa, którego pierwszy zamorski transport nadszedł do Francji przed około pięćdziesięciu laty.

Przedmiotem uroczystości jest uczczenie pamięci Charlies'a Telnier'a, urodzonego w r. 1828 w Amiens, który w początkach siódmego dziesiątka lat ubiegłego wieku uczynił doniosłe odkrycie, stwierdzając fakt, że wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe, podlegające łatwo zepsuciu, można zapomocą zamrażania przechowywać w stanie świeżości miesiącami, a nawet całemi latami.

Tellier, będący nietylko uczonym, a i ekonomistą, z żalem obserwował marnowanie darów Bożych w kraju rodzinnym, gdzie w pewhop do uprawy na olbrzymią skalę owoców iż je rozdawano prawie darmo lub nawet zużywano na mierzwę, zaś w parę miesięcy później sprzedawano nieomal na wagę srebra.

Zajmowała go również kwestja mięsa, którego w krajach zamorskich, jak Nowa Zelandja, Stany Ziednoczone i południowa Ameryka, produkowano znacznie więcej, aniżeli wymagało miejscowe spożycie, a którego Europa nie mogła dostarczyć ludności swej w potrzebnej ilości.

W owych czasach znano wprawdzie już sposób konserwowania owoców zapomocą gotowania i wiedziano, że niektóre rodzaje zarówno owoców jak i jarzyn można suszyć bez narażenia ich na utratę właściwości spożywczych. Atoli Tellier postawił sobie za zadanie wynaleźć inny sposób konserwowania, aniżeli dotychczas stosowany, opierający się na założeniu, że mikroby, powodując gnicie, mogą być zniszczone tylko zapomocą gorąca.

W wyniku długotrwałych badań Tellier zdołał stwierdzić, iż zimno w danym wypadku daje taki sam rezultat jak gorąco, z tą jedyną różnicą, że nie zabija niszczycielskich drobnoustrojów, lecz paraliżuje ich działalność do tego stopnia, iż większość artykułów żywnościowych przy bardzo niskiej temperaturze można przechowywać niezmiernie długi, niedający się zgoła obliczyć, okres czasu.

W r. 1873 Tellier ogłosił swoje odkrycie i w kilka lat później wysłał z Rouen pierwszy okręt, wyposażony w aparat zamrażający.

Po upływie dwóch lat statek ten powrócił, wioząc ładunek mięsa amerykańskiego, które nie wykazywało najmniejszych śladów zepsucia.

Dzięki wynalazkowi genjalnego Francuza panujący zwłaszcza na zachodnich obszarach starego kontynentu brak mięsa, został w znacznej mierze zażegnany i z biegiem lat przywóz mrożonego mięsa do Europy przybrał wręcz olbrzymie rozmiary. Wystarczy nadmienić, że w roku ubiegłym sama Anglja sprowadziła przeszło miljon tonn bitych, zamrożonych wołów, cieląt, nierogacizny, królików, gęsi, indyków, i t. d., nadsyłanych z wszystkich zakątków świata. W ten sposób królik, będący jedną z plag Australji, stał się w Anglji chętnie spożywaną potrawą.

Należy dodać, że odkrycie Telliera nietylko zapoczątkowało budowę specjalnych statków dla przewożenia mięsa oraz wagonów-lodowni, lecz dało w krajach zamorskich pochop do uprawy na olbrzymią skalę owoców i jarzyn, jak i do hodowli miljonowych stad wszelkiego rodzaju bydła.

Tellier, jak tylu innych wielkich wynalazców i genjuszów, umarł w zapomnieniu i ubóstwie. Jego wiedza i trud mozolny nie dał mu materjalnej korzyści. Zaiste był on tak ubogi, że nie mógł korzystać z dobrodziejstw, które dzięki jego inteligencji i pracy stały się udziałem innych.

Jeszcze się nie zabił

a już mu wypłacono premję ubezpieczeniową.

Przedstawiciele dwu amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych sprzeczali się co do wartości ich i zalet. Jeden z nich mówił tak o swoim:

„My wypłacamy premje bardzo szybko: niedawno samochód przejechał jednego z naszych klientów o dziesiątej, a już dwanaście minut po dziesiątej wdowa otrzymała sumę ubezpieczeniową: nie wiedziała nawet o śmierci męża".

To mi wcale nie imponuje — odpowiedział agent innego towarzystwa. Proszę sobie wyobrazić, jak my płacimy! Biuro nasze jest na siedemnastem piętrze. Wczoraj jeden z naszych klientów mieszkający w tym samym domu, wypadł z dwudziestego trzeciego piętra, a myśmy wypłacili mu premję ubezpieczeniową, wkładając kopertę z czekiem, gdy leciał obok naszych okien".

Kącik humoru

Szczęśliwy.

Bogobojny i wstydliwy jegomość mówi do swego sąsiada:

— Mógłby pan dla przyzwoitości zasłaniać okna wieczorem. Nie dalej, jak wczoraj widziałem koło godziny jedenastej, jak pan całował żonę!

— A to paradne — odrzekł na to uszczęśliwiony sąsiad — to się nazywa kłamać. Przecież ja cały wieczór wczorajszy nie byłem wcale w domu.

Strój balowy.

— Ależ, moja droga stanowczo za mało masz na sobie; przecież jesteś prawie naga.

— Jaki ty masz bystry wzrok, mój mężu — powiedziała na to żona, raz jeszcze przejrzawszy się w lustrze — odrazu spostrzegłeś, że zapomniałam włożyć kolczyków.

W jadłodajni.

— Kelner, a co jest z tą potrawą, którą zamówiłem?

— A co pan szanowny zamówił?

— Od zamówienia upłynęło już tyle czasu, że sam zapomniałem już, co zamówiłem.